

Dzięk **Bydgoski**

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEN POMORSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA GDANSKA - DZIEN GRUDZIĄDZKI - DZIEN KOCIEWSKI - DZIEN TCZEWSKI - GAZETA MORSKA - GAZETA MOGILENSKA**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Dymisja rządu czechosłowackiego

Przesilenie jest wynikiem zamierzonej abdykacji prezyd. Masaryka

Praga, 11. 12. (PAT.) Ogłoszono następujący komunikat oficjalny: „Rada ministrów na swem posiedzeniu nadzwyczajnym postanowiła podać się do dymisji. Prezydent republiki dymisji rządu nie przyjął”.



Dotychczasowy premier Milan Hodža.

Praga, 11. 12. (PAT.) Złożenie dymisji przez gabinet Hodży, zdaniem kół parlamentarnych jest wynikiem niemożności osiągnięcia porozumienia w łonie koalicji rządowej w sprawie abdykacji

prezydenta Masaryka i wyboru nowego prezydenta Republiki. Prezydent Masaryk pragnie ustąpić ze względu na swój wiek i nienajlepszy stan zdrowia. Stronictwa lewicowe wysuwają kandydaturę min. Benesa na prezydenta, natomiast stronictwa centrowo-prawicowe występują jakoby z tezą, że okres obecny nie jest właściwy do przeprowadzania zmian na stanowisku głowy państwa i usiłują sprawę odroczyć. Ostatnio stronictwa te miały wysunąć bezpartyjną kandydaturę profesora Uniwersytetu praskiego Nemeca, prezesa czechosłowackiej rady narodowej. Podkreślić należy, że prasa tutejsza wogóle o sprawach tych nie pisze, co najwyżej w najszerzych ogólnikach, wszelkie zatem informacje nie mogą być autentycznie potwierdzone.

Tekst propozycji francusko-angielskich doręczony Mussoliniemu

Odpowiedź nastąpi po pewnym czasie

Rzym, 11. 12. (PAT.) Dziś wczesnym rankiem ambasador francuski otrzymał z Paryża telegram szyfrowany, zawierający propozycje francusko-angielskie w sprawie załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego. Podobna depesza szyfrowana nadeszła również do ambasady angielskiej. Po wzajemnym uzgodnieniu doniesień, obaj ambasadorowie francuski i angielski w ciągu dzisiejszego popołudnia zakomunikowali urzędowo Mussoliniemu treść propozycji, wypracowanych przez premiera Laval'a i min. Heare'a.

W kołach francuskich wyrażana jest opinia, że Mussolini udzieli odpowiedzi na propozycje dopiero po pewnym czasie, ograniczając się obecnie tylko do urzędowego pokwitowania demarché. W każdym razie nie przewidują tu, aby odpowiedź włoska mogła nastąpić przed 12 bm. tj. przed zebraniem się komitetu koordynacyjnego, mającego, jak wiadomo — zająć się sprawą embargo na naftę. Koła włoskie podkreślają, że data ta nie będzie miała żadnego wpływu ani na treść, ani na termin odpowiedzi rządu włoskiego.

Rozpiętość cen musi być zmniejszona

Dalsza akcja przeciwkartelowa Min. Przem. i Handlu

(o) Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią min. Przemysłu i Handlu Góreckiego, przeprowadzane są w szybkim tempie badania nad działalnością karteli przetwórczo-produkcyjnych i handlowych. Badany jest stopień podrożenia wyrobów przemysłowych tych karteli w poszczególnych fazach produkcji i obrotu handlowego.

Jak się dowiaduje agencja „Iskra“ w Min. Przemysłu i Handlu podjęte zostały rozmowy z poszczególnymi organizacjami kartelowymi w kierunku dobrowolnego obniżenia cen. Akcja ta ma doprowadzić do zmniejszenia rozpiętości pomiędzy cenami hurtowymi, a detalicznymi. Marża ta będzie się mogła wahać jedynie w granicach gospodarczo uzasadnionych. Gdyby rozmowy te nie dały pozytywnego wyniku, należy się liczyć z rozwiązaniem tych umów kartelowych, których działalność jest szkodliwa dla życia gospodarczego w kraju.

Gwałtowna burza nad Grecją

Cały pociąg został zatopiony

Ateny, 11. 12. (PAT.) Burza w północnej Grecji sroży się w dalszym ciągu. W Salonikach ulice zamieniły się w rwące potoki. Niezwykle silna wichura, jaka przeszła nad miastem, powyrwała drzewa z korzeniami i porzewracała słupy telegraficzne. Szereg domów zo-

stało poważnie uszkodzonych. Obawiają się tu o los żaglowca, który podczas burzy znajdował się na morzu z 7 ludźmi załogi.

Pociąg osobowy na linii Monastyr — Saloniki został zatopiony, tak, że trzeba było ratować pasażerów przy pomocy łodzi. W Macedonii również szaleje burza, która zniszczyła zasiewy.

Powódź w Serbji

Białogród, 11. 12. (PAT.) Wskutek wylewu rzeki Wardar miasto Skoplje w Serbji południowej zostało zalane. Linja kolejowa Skoplje — Gwegli została uszkodzona przez wylew. Wezbrane wody rzeki Wardar zniosły żelazny most kolejowy, co pociągnęło za sobą kilka ofiar w ludziach. Miasto Strumica stoi również pod wodą.

Komisja rozjemcza dla Pomorza i Poznańskiego

(o) Warszawa, 11. 12. (Tel. wł.) Minister Opieki Społecznej Jaszczolt powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą, które zajmą się ustaleniem warunków pracy i płacy robotników rolnych w województwach pomorskiem i poznańskim oraz w województwach centralnych. Posiedzenie komisji rozjemczej dla Pomorza i Poznańskiego odbędzie się 16 bm., a dla województw centralnych 20 bm. Obu komisjom przewodniczyć naczelnik wydziału rozjemczego w Ministerstwie Opieki Społecznej Wacław Premier.

Obniżka cen stali

Warszawa, 11. 12. (PAT.) W wyniku dalszych pertraktacji p. min. Przemysłu i Handlu dr. R. Góreckiego z reprezentantami karteli w zakresie akcji zniżki cen, została dziś uzgodniona zniżka cen przez syndykat Polskich Odlewni Stali na 20 procent.

Pomerzanin w prezydium Zw. Izb i Org. Rolniczych

Na zebraniu Zarządu Związku Izb i Organizacji Rolniczych w dniu 10 bm. dokonano wyboru Prezydium Zarządu w składzie 7-miu osób. Na prezesa Prezydium Zarządu Zw. Izb i Organizacji Roln. został powołany Kajetan Morawski — prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, wiceprezesami Prezydium Zarządu zostali: dr. Kazimierz Papara, Edward Kleszczyński, dr. Włodzimierz Seydlitz i Stanisław Wańkiewicz. Jako członkowie z wyboru w skład Prezydium Zarządu weszli: senator A. Serożyński i poseł Piotr Sobczyk.

Zjazd K.S.M. z całej Polski w Poznaniu

(o) Poznań, 11. 12. (Tel. wł.) Rozpoczął się tu zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, który zgromadził delegatów z całej Polski. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa z ks. prymasem Hlondem, wojewoda Maruszewski, dowódca O. K. gen. Knoll-Kownacki i prezydent miasta Więckowski.

Referat programowy wygłosił ks. biskup Adamski.

Dziś w numerze:

ŚWIADKOWIE OBRONY W PROCESIE WARSZAWSKIM ODMAWIAJĄ ZEZNAN.

WSTRZĄSAJĄCE MORDERSTWO W GDYNI.

BIUROKRATYZM W ŻYCIU GOSPODARCZYM.

SKĄD POPIERANO O. U. N.?

ZNAK ZAPYTANIA NAD KONFERENCJĄ MORSKĄ.

KRWAWA TRAGEDJA W RODZINIE MILJONERA AMERYKANSKIEGO.

WYROK UWALNIAJĄCY W SPRAWIE O WYBUCH W GDYNSKICH DOMACH Z. U. P. U.

TRZECI DZIEŃ PROCESU BYDGOSKIEGO O ZAJŚCIA PRZEDWYBORCZE.

Oplaty stemplowe

będą zreformowane

Wczorajsza wieczorowa prasa warszawska przynosi następującą wiadomość:

W Ministerstwie Skarbu rozpoczęto obecnie pracę nad zreformowaniem opłat stemplowych. Między in. Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Związku Izb

przemysłowo-handlowych z prośbą o przedłożenie wniosków samorządu gospodarczego w tej dziedzinie. Jeszcze w tym miesiącu będzie zwołana w Ministerstwie Skarbu konferencja, na której przedstawiciele życia gospodarczego przedstawią swe wnioski.

Świadkowie obrony odmówili zeznań

Dalszy ciąg procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Warszawa, 11. 12. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo s. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 40. Na wstępie prokurator Zelenki składa sądowi dwie fotografie: Anny Czernyńskiej i Andrzeja Fedyny, znanych działaczy OUN, i prosi o założenie ich do akt sprawy.

Z kolei sąd przystępuje do dalszego badania świadków. Jako pierwsza zeznaje Róża Glicensteinowa. Świadek mieszkała u swej siostry Emilji Kaszerowej, u której

Kretactwa świadków-członków O. U. N.

Następny z kolei świadek Jarosław Sztjoko, odsiadujący więzienie za udział w OUN. w Rawiczu, usiłuje zeznawać po ukraińsku, lecz upominany przez przewodniczącego, zeznaje po polsku, że zna Lebedę i Malucę, lecz tylko z życia akademickiego i że nie miał z nimi żadnej styczności na terenie organizacji, do której, jak obecnie twierdzi, nie należał.

Prokurator Zelenki: A przecież pan przyznał się do kontaktu z Lebedem i do udziału w OUN, gdy pan był badany po zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie.

Świadek Sztjoko: Zeznania te złożyłem pod wpływem zmuszenia i już potem odwołałem je. Obciążylem Lebedę, gdyż policja powiedziała mi, że jest on zagranicą, sądziłem więc, że mu tem nie zaszkodzę. Zmyśliłem wówczas szereg okoliczności.

Na pytanie prok. Zelenkiego, czy świadkowi wiadomo, że inny członek OUN. Majewski zeznał wówczas te same szczegóły, co świadek, ten ostatni nie odpowiada.

Prokurator Zelenki: Tu nam oświadczono, że pan będąc przesłuchiwany, prosił o długie badanie, gdyż tak zaraz nie może pan się przyznać do winy i „wspać” kolegów, bo potem nie miałby pan przed nimi usprawiedliwienia.

Świadek: Nie, to nieprawda. Mnie męczono długimi przesłuchaniami i na końcu śledztwa.

Prokurator Zelenki: A gdy pan przyznał się do winy, czy wówczas zastosowano wobec pana jakieś ulgi regulaminowe?

Świadek: Tego nie zastosowano. Przez cały czas byłem tak samo traktowany.

Prok. Zelenki: A więc widzi pan, że nie jest prawdą, jakoby władze mściły się za nieprzyznawanie się w śledztwie.

Świadek Sztjoko: To, co zeznałem, odwołałem już wówczas przed sądem, bo to były fikcje.

Prok. Zelenki: A czy za te „fikcje” został pan skazany?

Świadek: Tak, na 5 lat więzienia.

Prok. Zelenki: Czy w czasie badania powiedziano panu, że Myron jest zagranicą?

Świadek Sztjoko: Nie.

Prok. Zelenki: Dlaczego w takim razie obciążył pan nie tylko Lebedę, o którym powiedziano panu, że jest zagranicą, ale i Myrona?

Świadek: Co zeznałem o Myronie, było fikcją.

Prok. Zelenki: A czym pan tłumaczy taki zwrot, podpisany przez pana w protokole sędzijskiego śledczego: „Rozmyślałem nad tem, czy ujawnić te okoliczności przez cały dzień. Wahałem się, ale chodziło mi o to, abym był w zgodzie z własnym sumieniem i abym nie pozostawał w kolizji z całem społeczeństwem. Ale gdy przekonałem się, że dalsze ukrywanie będzie szkodliwe zarówno dla mnie, jak i dla „junactwa”, postanowiłem dać upust prawdzie i przedstawić rzecz całą, jak ona była”.

Świadek: W przeddzień tego byłem przesłuchiwany przez policję.

Prok. Zelenki: Dnia 4 kwietnia odwołał pan swoje zeznanie, a 5 kwietnia powiedział pan, że zeznania te są prawdziwe i że „junactwo” jest podporządkowane OUN. Czem pan to tłumaczy?

Świadek milczy.

Podwójna moralność

Prok. Zelenki: Muszę przy tej okazji podkreślić tę specjalną metodę, którą w sądzie stosują świadkowie z OUN., a ostatnio dziś badany Sztjoko. Szczególne zjawisko: Im kto gorzej „sypnął” swoich kolegów, im głębiej odtworzył przed sądem i przed policją perspektywy na działalność OUN., tembardziej czuje się potem uprawniony stawiać zarzuty policji, a nawet sędziemu śledczemu i wogóle władzom sądowym, że był męczony i zmuszany. Im kto więcej zawiódł zaufanie swych kolegów, tem więcej jest — nie mogę się powstrzymać od użycia tego słowa — czelny w stawianiu nieprawdziwych zarzutów. Zaisie jest to podwójna moralność: raz w stosunku do współkolegów, a drugi raz w stosunku do władz polskich, które się tu szarga i na które rzuca się oszczerstwami. Zarzuty tu stawiane są nieprawdziwe.

O godz. 12.30 przewodniczący zarządził przerwę obiadową. Po wznowieniu posiedzenia, sąd przystępuje do zbadania świadka Włodzimierza Majewskiego, skazanego na więzienie za udział w OUN. Świadek ten usiłuje zeznawać po ukraińsku, lecz upominany przez przewodniczącego, zeznaje po polsku. Lebedę zna tylko ze szkoły i z „Plasta”, a innych oskarżonych wcale nie zna. Sprawę zamachu na konsulat sowiecki zna tylko z rozprawy sądowej. Na pytania prok. Zelenkiego świadek twierdzi, że nigdy nie znał Lebedę z terenu pracy or-

ganizacyjnej. Dalej świadek oświadcza, że wszystko inne, co zeznał w śledztwie, nie odpowiadało prawdzie, gdyż był wówczas w rozstroju nerwowym. Wszelkie szczegółowe fakty zmyślił. Zmyślił również, jakoby otrzymał od Sokila rewolwer, który wręczył Lebedowi. Sokila również zna tylko ze szkoły i z „Plasta” i nie wie, czy Sokil znał Lebedę.

„Zabiłem po pijanemu”

Świadek Roman Senkiw, sprowadzony również z więzienia, usiłuje odpowiadać w języku ukraińskim, upominany jednak

przez przewodniczącego, świadek udziela odpowiedzi po polsku.

Na pytanie przewodniczącego, co mu jest wiadome w sprawie zabójstwa Jakóba Baczyńskiego, świadek zeznaje, że osk. Myhal, z którym świadek przyjaźnił się, mówił mu, że należy zabić Baczyńskiego. Świadek twierdzi, że do OUN. nigdy nie należał. Z zawodu jest artystą-malarzem. Myhala poznał w roku 1933 w czytelni. Baczyńskiego zaś na pół roku przed jego śmiercią. Myhal radził świadkowi, by dawał Baczyńskiemu swe obrazy do sprzedania. Istotnie Baczyński sprzedał raz świadkowi obraz pastelowy za 4 zł. Czem powodował się Myhal, prosząc świadka o pomoc przy zabójstwie Baczyńskiego, świadek nie wie i nie interesował się tem, podobnie, jak nie interesował się wogóle sprawami politycznymi. Rewolwer użyty przy zamachu na Baczyńskiego, otrzymał od Myhala.

Na wyraźne pytanie prok. Zelenkiego, dlaczego współdziałał w zabójstwie Baczyńskiego, z którym nie miał przecież żadnych zatargów, świadek nie umie dać odpowiedzi. Myhal wspominał tylko świadkowi, że Baczyński był konfidentem.

Prok. Zelenki: Czy było to według świadka dostateczną przyczyną zabicia?

Świadek Senkiw: Nie interesowałem się tą sprawą, zabiłem po pijanemu.

„Umieramy przy dźwiękach opery „Pajace”

Wstrząsające morderstwo w Gdyni

Zamordował kobietę, którą kochał, morderca symuluje samobójstwo

We wtorek około godziny 9-tej wieczorem w Komisarjacie Policji w Gdyni zadzwonił telefon. Jakiś zdenerwowany głos poprosił dyżurnego przodownika:

— Zamordowałem kobietę przy ulicy Witomińskiej 40 i sam popełniam samobójstwo! — powiedział ktoś przez telefon i natychmiast rozłączył przewód.

Policja pośpieszyła na miejsce rzekomego wypadku. W małym nowym domu paliło się światło. Drzwi były zamknięte. Na dzwonięcie i pukanie nikt nie odpowiadał. Rozbito więc szybę i otworzono zatrask drzwi.

TRUP MATKI I BAWIĄCE SIĘ DZIECKO

W mieszkaniu rozlegały się dźwięki radja. Nadawano właśnie arję z „Pajaców”, gdy oficerowie policji wraz z otoczeniem weszli do małego schludnego, ładnie i gustownie urządzonego mieszkania pp. Zychowskich.

W jasno oświetlonym pokoju, gdzie znajdował się aparat radjowy, oczom ich przedstawił się straszny widok.

Oparta o stół, z głową spuszczoną na piersi, zbroczona krwią, z dużą raną na czole, siedziała martwa piękna kobieta. Na podłodze, na krześle, na stole, w dniwały krwawe plamy. O kilka kroków od trupa młodej kobiety na otomanie

siedziała mała dwuletnia dziewczynka, bawiąca się grzecznością rewolwerem. Dziewczynka nie zdawała sobie sprawy z tragedji, która rozegrała się w tym pokoju, nie rozumiała, że matka jej nie żyje. Pogodnie spelniała z otomany i zrobiła parę kroków w kierunku wchodzących do pokoju funkcjonariuszy policji.

„UMIERAMY PRZY DŹWIĘKACH „PAJACÓW”

Na stole leżał list skreślony ołówkiem, w którym jakiś „Jaś” prosił swego kolegę o zajęcie się jego pogrzebem i pogrzebem s. p. Haliny Zychowskiej, gdyż oboje jako nie mogący znaleźć szczęścia w życiu, popełniają samobójstwo. Pod listem widniał dopisek: „Umieramy przy dźwiękach opery „Pajace”.

Po chwili na miejsce wypadku przybyły władze sądowe i lekarz, który stwierdził śmierć młodej kobiety wskutek strzału w głowę.

W ścianie pokoju znaleziono ślad drugiej kuli, którą widocznie zabójca przeznaczył początkowo dla siebie.

Już po kilku minutach dzięki zebrałym na miejscu wiadomościom stwierdzono, że zabójstwa dokonał często odwiedzający młode małżeństwo Zychowskich przyjaciel ich Jan Ślaski, którego widziano wchodzącego do ich miesz-

Dalej na pytanie prokuratora świadek mówi, że w dzień zabójstwa Baczyńskiego spoikał się z Myhalem i Baczyńskim w restauracji. Podczas pobytu w restauracji świadek wyszedł z Myhalem na podwórze i tam dostał od Myhala rewolwer. Rewolwer ten Myhal zarepował przy świadku. Czy wyskoczyła mu wtedy kula, nie pamięta. Nie pamięta również, czy Baczyński był wtedy pijany. Oświadczył przytem, że wszyscy byli w dobrych humorach.

Jak zamordowano Baczyńskiego?

Na pytanie prok. Zelenkiego, by opisał sam przebieg zabójstwa Baczyńskiego, świadek odpowiada: „Samego zabójstwa dokładnie nie pamiętam. Pierwszy strzał dał Myhal. Na krótko przedtem odszedłem na stronę. Było ciemno. Nagle usłyszałem strzały. Byłem otumaniony pićm, strzały jednak otrzeźwiły mnie. Obróciwszy się, zauważyłem ogień. Myhal dał salwę, wówczas wyciągnąłem rewolwer i również strzeliłem do leżącego Baczyńskiego zdej się dwa razy. Strzelałem w tym samym kierunku, w którym strzelał Myhal. Następnie świadek opowiada o projektowanym zamachu na konsulat sowiecki.

Na zakończenie dzisiejszego posiedzenia zbadani być mieli świadkowie obrony: Myron i Nydza, sprowadzeni z więzienia. Obaj oni jednak odmówili zeznań w języku polskim, chociaż jak przyznają, językiem tym władają. Sąd skazał obu tych świadków za odmowę zeznań na grzywnę w wysokości 200 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Na tem posiedzenie o godz. 17.40 zostało zakończone i przewodniczący zarządził przerwę do jutra do godziny 10-tej rano.

kania, krótko przed tragicznym zabójstwem.

Alé Ślaskiego nigdzie nie było. Przepuszczano jedynie, że będzie usiłował popełnić samobójstwo, to też wysłano posterunkowych w kierunku wybrzeża.

MORDERCA SYMULUJE SAMOBÓJSTWO

O godz. 11-tej wieczorem jeden z policjantów patrolujący nadbrzeże obok yacht-klubów ujrzał mężczyznę, stojącego na schodkach, prowadzących do morza, który dawał mu jakieś znaki.

Kiedy posterunkowy zbliżył się do nieznanego, ten zaczął wołać, by nie podchodził do niego, gdyż w tej chwili popełni on samobójstwo, albowiem zabił kobietę, którą kochał. Tajemniczy osobnik nie wykonywał jednak swego zamiaru, choć ciągle powtarzał, że za chwilę rzuci się do wody. Zapowiedzi te trwały tak długo, że posterunkowemu udało się zaalarmować brygadę ratowniczą.

Kiedy na zakręcie ukazali się ludzie z kołem ratunkowym, mężczyzna krzyknął coś i skoczył do wody.

Alé już w następnym momencie ukazawszy się na powierzchni wody, kurczowo chwycił się rzuconego mu koła i został wydobyty na kamienne stopnie.

WIERNOŚĆ ZA GENĘ ŻYCIA

Niedoszłym „samobójcą”, który wyraźnie symulował rozstrój nerwowy, był morderca s. p. Haliny Zychowskiej, 34-letni Jan Ślaski, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Poznańskiej 7. Przesłuchany na policji Ślaski oświadczył, że pod wpływem gorącej miłości do s. p. Haliny Zychowskiej zdecydował zabić ją i siebie, gdyż nie mógł znieść jej obojętności w stosunku do niego.

Tego wieczoru Ślaski zaszedł, jak to nieraz czynił, do mieszkania Zychowskich. Pana Zychowskiego o tej porze nie było, gdyż zajęty był pracą w porcie. W domu zastał jedynie jego młodą żonę z córeczką. Po paru minutach rozmowy zaczął namawiać ją, by porzuciła męża i uciekła z nim razem. Nie biorąc na serjo jego prośb, młoda kobieta śmiała się i starała się go uspokoić. Nie wzięła również poważnie jego groźby, że w wypadku, jeżeli nie usłucha go, zabije ją i siebie. Wówczas Ślaski wyciągnął rewolwer i strzelił do młodej kobiety, kładąc ją trupem. Następnie chciał strzelić do siebie, ale stichorzyl i zawiadomiwszy telefonicznie o tragedji policję, uciekł do portu.

Straszna śmierć młodej 24-letniej kobiety, która życiem przypłaciła przywiązanie do rodzinnego ogniska, wywarła wstrząsające wrażenie w całej Gdyni.

Nowy odcinek powieści

Wspomnienia kolejarza pomorskiego z wielkiej wojny światowej

W najbliższym czasie przemówi do nas kolejarz, szary żołnierz-weteran wojny światowej — Jan Mazurkiewicz w swych arcyciekawych wspomnieniach wojennych, które ogłosimy p. t.

„Dusza żołnierza”

Przeżył z wojny światowej.

W słowach prostych i niewyszukanych, ale barwnie i zajmująco opowie nam ten pamiętnik żołnierski o tragedji Polaka, którego losy rzuciły w wir walk dla sprawy obcej na froncie zachodnim i wschodnim, o jego rozterkach, myślach i sposobie patrzenia na ogrom zniszczenia i trudy szarego żołnierza. Sceny pełne grozy, szarpającego nerwy napięcia i realizmu, przepiętą się będą z momentami szczerego, żołnierskiego humoru.

Pierwszy odcinek tych interesujących wspomnień zamieścimy już w numerze sobotnim naszego pisma.



P. Jan Mazurkiewicz kierownik pociągów z Pruszcza Bagienicy, którego wspomnienia z wielkiej wojny światowej drukować będziemy w najbliższym czasie.

Biurokratyzm w życiu gospodarczym

— Jeśli spojrzymy głębiej wewnątrz naszego społeczeństwa, to zobaczymy, że istnieją w niem pewne zjawiska ujemne. Temi zjawiskami czujemy się wzajemnie... Przypisywanie aparatowi państwowemu biurokratyzmu jest na porządku dziennym. Jeśli jednak społeczeństwo interesuje się jakąś sprawą i tworzy własną organizację, to czyż wówczas nie rozpoczyna się również niezwykle zakorzeniony biurokratyzm? Ci sami bowiem ludzie, którzy byli w życiu społecznym aktywni i nastrojeni antybiurokratycznie, z chwilą, gdy siadają za biurkiem, przy zielonym suknie, zaczynają wytwarzać te same zjawiska, które krytykuje się w aparacie państwowym...

W słowach tych, wypowiedzianych na zjeździe Izby Rzemieślniczych, wskazał Minister Skarbu inż. Kwiatkowski na jeden z głównych hamulców w rozwoju naszego życia gospodarczego.

Musimy rozluźnić sztywne formy, przeróżne więzy, krepujące działalność gospodarczą. Żyjemy w czasach, w których wpływ aparatu państwowego jest bardzo duży i ingerencja Państwa dociera do każdej dziedziny życia. Ale — jak to zwykle bywa — przerzuciliśmy się z jednej krańcowości w drugą. Jeśli chodzi bowiem o nasze życie gospodarcze, wzorowaliśmy się niejednokrotnie na złych stronach biurokratycznych metod, poustawialiśmy przeróżne przepisy kazuistyczne i rozmaite formy reglamentacji.

Dotyczy to i rzemiosła i przemysłu i handlu. W ramy tej reglamentacji wtoczyliśmy wszystko. Kiedy otwierać sklep i kiedy go zamykać — jest niejednokrotnie — ważniejsze, niż kiedy dać rzemieślnikowi czy kupcowi możliwość swobodnego utargu. Przepisy reglamentacyjne w zakładzie fryzjerskim naprzykład, idą tak daleko, że stanowią nie ułatwienie, a utrudnienie pracy. Czyż mamy mnożyć przykłady tego skrepowania naszej wytwórczości, naszych obrotów, naszej wymiany towarowej? Znamy je przecież z codziennej praktyki...

Zasada, że życie musi być zawarte w ramy organizacji, jest słuszna. Ale przestaje nią być, gdy ta organizacja staje się krepująca, małoskopa, formalistyczna, przesadnie zbiurokratyzowana.

Trzeba rozluźnić te zadaleko idące więzy reglamentacyjne, aby każdy obywatel, który chce tworzyć i walczyć, który zdobywa się na ekspansję w dziedzinie swej pracy, nie był krepowany. Czy znaczy to, by mógł czynić to, co mu się żywnie podoba? Bynajmniej. Chodzi tylko o to, by jaknajmniej odczuwał owe więzy, krepujące zupełnie niepotrzebnie jego zdrową inicjatywę.

W tym też kierunku mamy już parę posunięć, idących — jak powiada min. Kwiatkowski — po linii „zdejmwania istotnych więzów, krepujących życie gospodarcze“.

Weźmy dla przykładu dwa ostatnie kroki w tym kierunku.

Zniesiona została reglamentacja przemysłu zboża. Była bowiem zupełnie

zbędna. Do sprzedaży była dopuszczona tylko mąka, zawierająca zgóry określony procent przemiału. Stwarzało to tylko pewne gatunki mąki i chleba. Cui bono to się działo? Dlaczego właściwie nałożono na rolnika i przetwórcę zboża to ograniczenie? Dlaczego nie ma być pod tym względem swobody, by powstać mogły rozmaite gatunki mąki i chleba?

Albo drugi przykład. Przedłużono handel w soboty lub dni przedświąteczne do godziny 9 wieczorem. Dlaczego? Dławił miano właśnie w przeddzień dnia, wolnego od handlu, posyłać posterunkowego policji w 3 minuty po 7-ej do sklepu, aby przymuszał kupca do za-

przestania utargu? Czyż nie lepiej, jeśli się kupcowi temu pozostawi swobodę: jeśli chce, może zamknąć sklep wcześniej, ale jeśli ma klientów, to niech sprzedaje bez skrepowania.

Oto dwa zaledwie przykłady rozluźnienia więzów z pośród wielu, które jeszcze na to czekają.

Niewątpliwie bowiem poszliśmy zadaleko w kierunku skrepowania wymiany towarowej i zbiurokratyzowania życia gospodarczego. Wynikały stąd liczne nieporozumienia i utrudnienia, które trzeba czemprędzej pousuwać.

Bo od zerwania tych krepujących więzów w wysokim stopniu zależy nader ważna gospodarcza.

Skąd popierano O. U. N.?

Za miedzą. — Dr. Zaunius i płk. Konowalec. — Tchórzostwo „Elty“ — Za litewskimi paszportami. — W siedzisku antypolskiej propagandy. — Kowieński kabaret. — Autor ordynarnych paszkwili pod adresem własnej Ojczyzny i „Litewski“ dziennikarz z Genewy.

(Korespondencja własna.)

Kowno, w grudniu

Przewód sądowy w procesie przeciwko mordercom s. p. min. Bronisława Pierackiego, niespodzianie nietylko dla Polski, ale chyba dla całego świata, odsłonił poure kulisy O. U. N.

Z akt sądowych wyszło na jaw, że „ukraińskich nacjonalistów“ finansował i



Dr. Zaunius

swym autorytetem chronił nasi bracia za miedzą — Litwini, że litewski, wówczas urzędujący minister spraw zagranicznych dr. Zaunius, był w stałym kontakcie z wódem „ukraińskich nacjonalistów“ płk. Konowalcem, konferował z nim, korespondował, z jego polecenia ukraińskim bojowcom władze litewskie wystawiały fałszywe paszporty, z którymi następnie przedostawa-

li się bądź do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, bądź do Szwajcarii czy innych krajów Europy.

Oczywiście, na pierwszą wieść o tych skandalicznych rewelacjach Litwini stohorzyl. Tego zresztą należało się spodziewać.

Oficjalna agencja litewska „Elta“ w czambuł zaprzeczyła wszystkiemu, zresztą zbyt pochopnie, bo już następnego dnia, czy w dwa dni potem, b. min. Zaunius w wywiadzie udzielonym ryskiemu dziennikowi „Siegodnia“ wcale nie ukrywał swego kontaktu z ukraińskimi terrorystami... Oczywiście, starał się całą tę niepiękną sprawę odpowiednio „uparfumować“, cóż, kiedy w rękach Polski znalazły się oryginalne dokumenty, niezłomie stwierdzające, jak bardzo zażyły kontakt był między p. ministrem Zauniusem, a p. płk. Konowalcem. Stwierdzono np., że jeden z czołowych działaczy ukraińskich, referent bojowy UOW, a jednocześnie referent finansowy OUN, Emil Senyk, był w Ameryce i Kanadzie kilkakrotnie za paszportem litewskim, wystawionym na nazwisko Omelanas Grybauskas, że inny znów terrorysta ukraiński, Suszko, również wyjeżdżał do Ameryki i Kanady za paszportem wystawionym na nazwisko Mikołaja Melniczuka, urzędnika... litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych!

Ambasador Lipski na polowaniu pod Hanowerem



W rezerwacie dla dzików pod Hanowerem urządził Göring wielkie polowanie na rzecz pomocy zimowej. W polowaniu tym brał również udział ambasador Lipski

Kwota ta, dziesięć złotych miesięcznie, tworzy dla nas konto dość poważne, obciążające znacznie nasze pobory.

Polskie Radio, jak wykazują cyfry statystyki, ciągle wzrasta w liczbę abonentów, a tem samem osiąga większe dochody w swoim budżecie. A kwota opłacana za abonament jest ciągle nie zmienna, jakby była stałą matematyczną w polskim radju, przy stałych rozgłośniach polskich, przy stałym aparacie administracyjno - personalnym, a przy ciągle wzrastających dochodach“.

W dalszym ciągu autor listu wskazuje na fakt, że wieś korzysta z ulgowych stawek abonamentowych w wysokości 1 zł miesięcznie, w miastach tymczasem, których ludność została obecnie tak poważnie obciążona świadczeniami na rzecz Skarbu Państwa, opłata radjowa wynosi 3 zł. Autor podkreśla, że w tych warunkach niejedna rodzina będzie musiała odmówić sobie pożytecznej przyjemności korzystania z radjoodbiornika.

Krem do golenia
Juste

wyróżnia się obłąką, niewywołującą plam, zmniejsza najcięższy zarost, nie podrażnia skóry i czyni golenie bezbolesnym. Użyj zolem o przekonasz się, że jest tylko

Tuba po zł. 1.- i zł. 2.-

Krem do golenia
JUSTE
J.S. STEMPNIEWICZ

GŁOSY I ODGŁOSY.

Obniżyć opłaty radjowe

„Polska Zbrojna“ drukuje list do redakcji jednego ze swych czytelników (podoficera), w którym poruszona jest sprawa obniżki opłat abonamentowych za korzystanie z radja. Autor listu uzasadnia swe stanowisko koniecznością dostosowania budżetów domowych do zmienionych wskutek podwyżki podatków poborów, przyczem nawet mniejsze pozycje, figurujące w tym budżecie powinny być wzięte pod uwagę. Oto wyjątki z tego listu:

„Dyrekcja Polskiego Radja powinna w obecnych warunkach naszego położenia materialnego dać nam pewne ulgi, to znaczy powinna nam zmniejszyć opłatę abonamentu za radjo. Obecna opłata jest stanowczo za droga, pociągająca łącznie z opłatą energii elektrycznej, zasilającej radjo-odbiornik, bardzo duży wydatek, bo prawie, nawet przy stosowaniu oszczędności, dochodzący do 10 zł miesięcznie.

Wracaliśmy z tego przedstawienia dość późnym wieczorem. Kowno spało już zasłużonym snem prowincjonalnej miasteczki. Jeden z mych litewskich znajomych zaproponował filiżankę czarnej kawy. Gukleria Perkowskiego „Aldona“ była już zamknięta, zresztą nikt z członków ani sympatyków Wilni Vaduoti Sajunga (Związek Odzyskania Litwy) nie wszedłby tam. Znaleźliśmy się w zadymionym, bardzo szablonowym dancingu, bodajże „Victoria“ czy „Versal“. Parę stolików zajmowali bardzo pijani i bardzo rozśpiewani oficerowie litewscy, przeważnie lotnicy w granatowych, zgrabnych mundurach, śpiewali oczywiście po rosyjsku „cygańskie romanse“. Jeden ze stolików zwrócił moją specjalną uwagę. Siedzieli przy nim dwaj cywilni panowie i dwie bardzo pijane damy. Jeden z tych panów był niepokazny i jakiś... — wyblakły.

— To pan Rondomański — poinformował mnie usłużnie siedzący obok urzędnik litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych. — Jest profesorem i pracuje w radjo kowieńskim — uzupełnił swe informacje.

Wówczas jeszcze nie wiedziałem, kto zacytował jest p. prof. Rondomański, autor ordynarnych paszkwili pod adresem swej Ojczyzny, wypowiadanych przed mikrofonem kowieńskim. Drugi pan był starannie ubrany, średniego wieku, o dość sympatycznym wyglądzie twarzy i jakgdyby nieco zastrachaniem spojrzeniu.

— A ten drugi? — zapytałem mego informatora.

— Ten drugi?... — nastąpiła chwila milczenia. — To p. Bendzierski, dziennikarz litewski, który stale mieszka w Genewie...

Tym niby „litewskim dziennikarzem“ był poprostu totumfacti i szef propagandy Konowalec, który nader często odwiedzał Kowno, zaopatrując tutejszą redakcję w oszczercze materiały przeciwpolskie, a Konowalcowi przywoząc — zauniusowe srebrniki

Argus.

Znak zapytania nad konferencją morską w Londynie

Konferencja zachwiana już w pierwszym dniu

W poniedziałek rozpoczęły się w Londynie — jak już o tem donosiliśmy — obrady konferencji morskiej przy udziale delegacji pięciu zainteresowanych mocarstw, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Japonji, Francji i Włoch. Momentu mniej korzystnego niż chwila obecna istotnie nie można było wyobrazić. Sytuacja międzynarodowa, pełna napięcia i tarć politycznych, stwarza dla konferencji atmosferę wybitnie nieprzyjazną. W tych warunkach konferencja, której zadaniem jest ograniczenie zbrojeń na morzu, gotowa wydać owoc wręcz przeciwny, gotowa spowodować

GORĄCZKOWY WYŚCIG ZBROJEŃ MORSKICH

Toteż już w przededniu konferencji londyńskiej odzywały się głosy, które nie wróżyły jej wielkiego powodzenia. A z największymi bodaj obawami oczekują jej wyników ministrowie skarbu zainteresowanych mocarstw, którzy wyścigu zbrojeń daleko więcej się obawiają niż ich koledzy z ministerstw marynarki wojennej.

Głosy pesymistyczne zdają się nie być pozbawione słuszności, gdyż, jak dzienniki angielskie zgodnie stwierdzają, konferencja morska w istocie rzeczy rozbiła się już w pierwszym dniu obrad. Powodem pesymizmu prasy londyńskiej jest fakt, że Japonja wystąpiła z żądaniem parytetu w stosunku do Anglii i do Ameryki. W razie gdyby rząd japoński nie ustąpił, widoki powodzenia konferencji londyńskiej stają się znikome. Lecz wszystko przemawia za tem, że rząd japoński nie ustąpi.

jomatek) do stosunku 5:5:3:1,75:1,75 dla Stanów Zjedn., Anglii, Japonji, Włoch i Francji, a konferencja londyńska ograniczenie to



Sir Eyres-Monsell, pierwszy lord admiralacji, przewodniczący konferencji morskiej

rozszerzyła dla pierwszych 3 mocarstw na krążowniki, kontrtorpedowce i łodzie podwodne.

Obecnie Japonja domaga się zrównania ze Stanami Zjedn. i Anglią oraz ustalenia siły floty według tonażu globalnego, czyli domaga się swobody budowania w ramach ustalonego tonażu według własnego uznania, np. zamiast jednego krążownika o pojemności 35.000 ton 35 łodzi podwodnych o 1000 ton. Japonji bowiem potrzebne są dla celów jej polityki na wschodzie Azji jednostki bojowe o ograniczonym zasięgu działania. Stany Zjedn. zaś, pragnąc utrzymać swój wpływ w odległych częściach Pacyfiku, muszą posiadać krążowniki o dalekim zasięgu i oświadczają, że nigdy nie zgodzą się na postulat Japonji. Są raczej gotowi zgodzić się na wyścig zbrojeń. Wówczas okaże się, kto dłużej wytrzyma mordercze tempo „finansowe” takiego wyścigu.

Tak więc widoki konferencji londyńskiej nie są różowe. W kołach konferencji pocieszają się jednak, że w przyszłym roku — konferencja niewątpliwie się przeciągnie — atmosfera polityczna się oczyści, gdyż w istocie rzeczy żadnemu z zainteresowanych państw nie uśmiecha się konieczność nowych zbrojeń.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

Zaczarowane szyny kolejowe

Ciekawy wynalazek niemiecki

Pisma niemieckie donoszą o niezwykłym wynalazku, dzięki któremu mówią i śpiewają szyny kolejowe. W epoce radja i śpiewających taśm stalowych „stilla” wynalazek ten nie powinien właściwie nikogo dziwić. Zastosowanie jednak zdobyczy technicznych w dziedzinie odtwarzania głosu ludzkiego do szyn kolejowych jest nowe i wysoce oryginalne.

„Muzykę szyn” umożliwiał nowy aparat dźwiękowy, nazwany „magnetofonem”. Dzięki tej aparaturze, umieszczonej w podługu, szyny, namagnetyzowa-

ne poprzednio na pewnych przestrzeniach, czyli poprostu „nagrane”, budzą się w chwili, gdy po nich przejeżdża pociąg, zaopatrzony w odnośny kontakt, i zaczynają „mówić” lub „śpiewać”. Przelane na szyny słowa i dźwięki muzyki lub śpiewu utrzymują się bez zmiany przez wiele lat.

Magnetofon stanowić będzie przewrót w dziedzinie reklamy kolejowej i udostępni podróżnym słuchania koncertów i przemówień bez posługiwania się słuchawkami radiowymi, głośnikami czy gramofonem.

„Wolałabym, abyś nie żył, niż pił...”

Krwawa tragedia w rodzinie milionera amerykańskiego — Matka strzela do syna

W wytwornej miejscowości wypoczynkowej Santa Barbara w Kalifornii rozegrała się krwawa tragedia rodzinna. 15-letni syn amerykańskiego „Napoleona giełdy nowojorskiej”, wielokrotnego milionera Sivermore'a, został postrzelony przez swoją matkę. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Matkę aresztowano, lecz musiano ją również umieścić w szpitalu z powodu zupełnego rozstroju nerwowego.

Kiedy policja wkroczyła do willi, znalazła chłopca, wijącego się z bólu, w przedpokoju na podłodze. Matka kłęzała obok niego, odchodząca od zmysłów.

Przebieg tragedji był następujący: Matka i syn znajdowali się w gronie gości, których przyjmowali. Podczas przyjęcia nie zallowano alkoholu. W pewnej chwili matka zauważyła, że syn przyłożył do ust butelkę whisky i zaczął pić wódkę wprost z niej głębokimi haustami, wyrwała mu butelkę i krzyknęła:

— Wolałabym abyś nie żył, niż się upijał!

Chłopiec z cynicznym grymasem podszedł do szafki, wyjął karabinek i podając go matce rzekł:

— Masz, zastrzel mnie!

Pani Sivermore wzięła broń, wymierzyła w chłopca i strzeliła. Kula ugodziła go w pierś.

Tragiczna scena ma swoje głębsze podłoże w dziwnych stosunkach, jakie panują w rodzinie milionera. Sivermore kilkakrotnie żenił się i rozwodził. Matka postrzelonego chłopca została rozwiedziona przed kilku laty, później wyszła za mąż, lecz również po to, aby niebawem się rozwieść. Sam Sivermore jest znanym giełdźmierzem nowojorskim, który często w jednym dniu obraca sumami do 5 milj złotych.

Falszerze dolarów w Wiedniu

Aresztowano w Wiedniu kupca Murray'a Normana Kohla, członka międzynarodowej bandy falszerzy banknotów, przy którym znaleziono fałszywe paszporty angielskie. W pokoju Kohla policja znalazła 100 podrobionych banknotów 100-dolarowych, ukrytych w pudełku od kapelusza. Według własnoręcznych notatek Kohla, zdołał on puścić w obieg fałszywe banknoty na sumę zgórą 10 tys. dolarów. Kohl dokonał uprzednio szeregu oszustw w Berlinie i poszukiwany był w związku z tem przez policję niemiecką.

Austria najdroższem — Litwa najtańszem państwem w Europie

Pod względem kosztów utrzymania najdroższem państwem pod względem kosztów utrzymania jest Austria, gdzie wskaźnik kosztów utrzymania wynosi 98,0. Skoeli idą Czechosłowacja — 93,9, Gdańsk — 93,0, Anglia — 88,6, Norwegja — 88,5, Belgja — 87,1. Pod względem kosztów utrzymania Polska zajmuje przedostatnie miejsce — 65,7, a Litwa miejsce ostatnie ze wskaźnikiem 43,2.

Majątek z jednej piosenki

W Londynie zmarł, przeżywszy 82 lata, Artur Henry Behrend, jeden z najgłośniejszych swego czasu autorów piosenek popularnych.

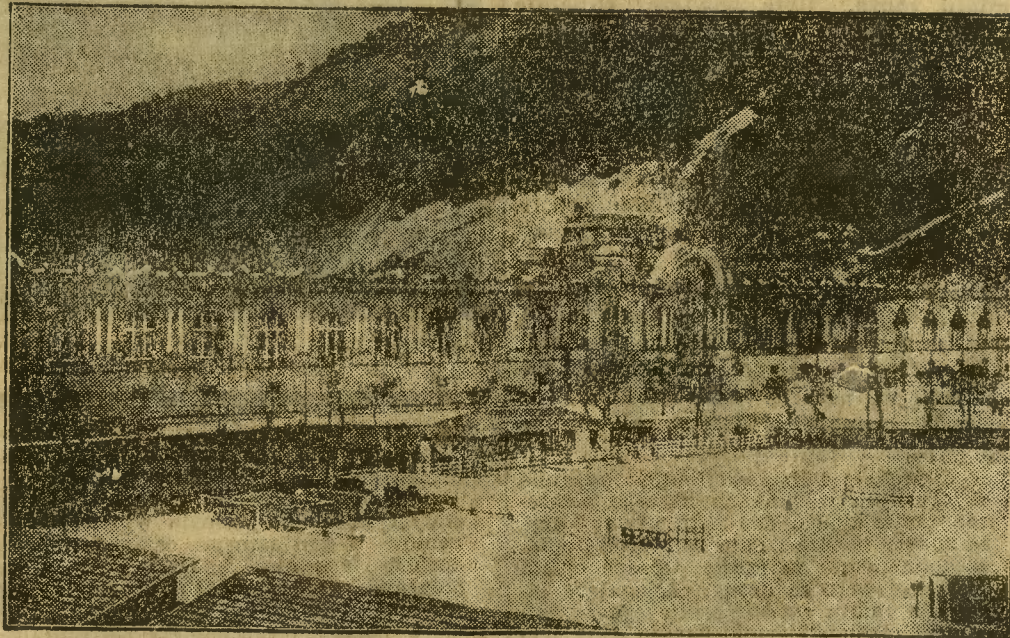
Behrend wolał się na początku dwudziętego dziesiątka lat ubiegłego stulecia piosenką „Dada”, która tak się podobała, że rozpowszechniła się odrazu po całym Imperjum brytyjskiem. W ciągu kilku tygodni sprzedano jej zgórą 100.000 egzemplarzy, na czem autor jej zarobił 4.000 funt. szterl. (100.000 franków złotych), co na owe czasy, gdy nie było jeszcze gramofonów, ani też radja, było honorarjum ogromnem.

Behrend skomponował potem jeszcze kilka innych piosenek, żadna z nich jednak nie dała mu już dochodów i wreszcie skończył życie w wielkiej biedzie.

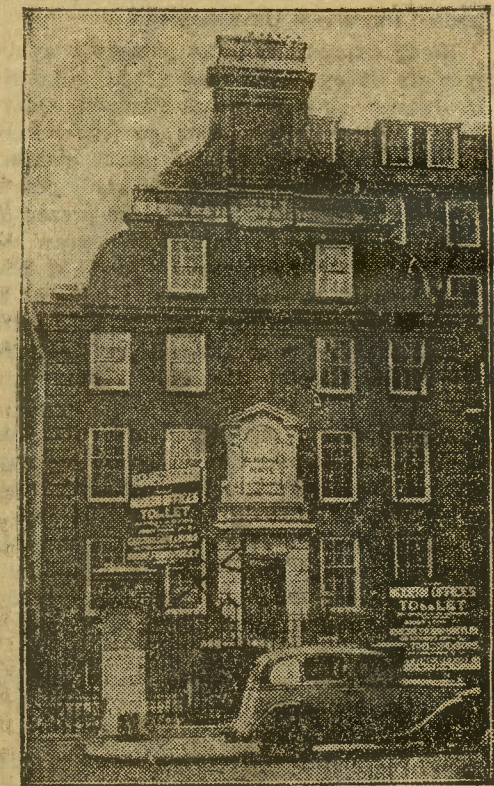
„Epokowy” dar gwiazdkowy

Miły jest zwyczaj wzajemnego obdarowywania się na „gwiazdkę”. Drobne, a użyteczne prezencjki, utrwalają przyjaźń, sprawiają wiele radości obdarowanym. Ale jest dar, który stwarza nową epokę w domu. Tak — nową epokę radości, zadowolenia, rozrywki, wiedzy itd. To radjo! Dobrosłony radjoodbiornik „Ambasador” lub „Special” — Telefunken to szczyt — to idealny dar gwiazdkowy. Aparaty radjowe Telefunken w bardzo krótkim czasie zyskały sobie tak świetną sławę, że doprawdy, gdy ludzie marzą o nabyciu radjoodbiornika — to przedewszystkiem myślą, aby to mógł być Telefunken. Cóż jest tak doskonałego w tych odbiornikach? Wszystko! Wspaniały, czysty, naturalny, plastyczny ton. Światowy zasięg, prostota i łatwość manipulacji, wygląd estetyczny, skrzynka bardzo akustyczna o nowej linii — słowem jest to aparat, bez przesady — szczytowy nowoczesnej produkcji radjowej. I któż to powinien komu ofiarować tak niezwykłą gwiazdkę? Przedewszystkiem mąż i ojciec — żonie i dzieciom (a jednocześnie i... sobie). Syn dorósł — rodzicom. Narzeczony — ukochanej. Polskie Zakłady Telefunken przygotowały zapas radjoodbiorników, które należy zamawiać wcześniej, bo przewidziany jest wzmóżony zakup tych aparatów na gwiazdkę. (10972)

Po rewolucji w Brazylii



Podczas stłumionego już powstania komunistycznego w Brazylii zburzone zostały ogniem artylerji koszary 3 pp. w Rio de Janeiro, który przyczynił się do powstania



Clarence-House w Londynie dom, w którym na 3-em piętrze toczą się obrady konferencji morskiej

Dla konferencji oczekano niewątpliwie korzystniejszego terminu, gdyby do pospiechu nie naglił przymus formalny. Japonja wkońcu ubiegłego roku wypowiedziała układ waszyngtoński i w myśl postanowień tego układu Stany Zjednoczone, Anglja, Japonja, Francja i Włochy jeszcze w tym roku muszą zebrać się i naradzić, co ma być, kiedy 31 grudnia 1936 r. upłyną układy, dotyczące rozbrojenia a raczej ograniczenia zbrojeń na morzu.

Układ waszyngtoński ograniczył ilość wielkich krążowników i lotniskowców (aw-

Oryginalny pomysł Chińczyka

Towarzystwo akcyjne dla eksploatacji... mózgu ludzkiego

Na oryginalny pomysł wpadł pewien młody Chińczyk, Bill Quon, studujący na wydziale inżynierji jednego z uniwersytetów amerykańskich. P. Quon odznaczał się wybitnymi zdolnościami i wielką pracowitością, nie posiadał jednak środków na kontynuowanie rozpoczętych studjów i, nie chcąc ich przerywać, musiał szukać środków pomocy. Przedsiębiorczy Chińczyk postanowił stworzyć towarzystwo akcyjne, mające na celu... eksploatację jego mózgu. Zdołał on namówić 8 osób, wśród nich amb-

sadora chińskiego w Waszyngtonie, na przystąpienie do tego oryginalnego towarzystwa i wpłacenie odpowiedniej sumy, jako kapitału zakładowego. Zaufanie pokładane przez akcjonariuszy w zdolności młodego adepta inżynierji nie zawiodło. Quon zdał doskonale wszystkie egzaminy i otrzymał znakomitą posadę, zarabiając 75 dolarów tygodniowo. Przy końcu pierwszego miesiąca pracy zwołał on specjalne zebranie „swych udziałowców” i wypłacił im jednorazową dywidendę w wysokości 10 proc.

Śmierć pod kołami samochodu

Dnia 10 bm około godz. 10-tej na szosie w Srebrnikach jadący na rowerze Teofil Stachowski, murarz z Mlewa najechany został przez samochód p. dr. Kenera, właściciela Mlewca. Samochodem kierował sam dr. Kerner. Stachowski zmarł natychmiast. Na miejsce wypadku udał się niezwłocznie st. post. Przybyłek.

Okolo godz. 14-tej przybyła Komisja sądowo - lekarska, która stwierdziła, że ś. p. Stachowski wskutek odniesionego uderzenia przez samochód doznał pęknięcia czaszki, wytrącenia szczęki i złamania kręgow i na skutek tych obrażeń śmierć nastąpiła natychmiast. Kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku dotąd nie ustalono, gdyż prawdopodobnie prócz dr. Kenera dalszego naoczego świadka nie było. Niezależnie od tego władza wszczęła drobiazgowo dochodzenia, które niewątpliwie sprawę wyświecą. Ś. p. Stachowski osierocił żonę.

Przedświąteczne porządki domowe a gotowanie

W okresie przedświątecznym gruntowne porządki domowe zabierają każdej Pani Domu większą część dnia. Na gotowanie obiadu pozostaje bardzo mało czasu, lecz przeznaczonej Gospodyni wie, że wielką pomocą są dla Niej wtedy powszechnie znane Maggiego wyroby.

Maggiego kostki buljonowe w zupełności zastępują rosół, sporządzony sposobem domowym.

Maggiego zupy zadowolą każdego smakosza. Z wielu gatunków wybierać można dowolnie.

Maggiego wyroby są najlepsze, dlatego przy zakupie Pani Domu zwraca uwagę na nazwę „Maggi”, żółto - czerwone opakowanie i znak ochronny krzyż - gwiazdę.

Wyrok uwalniający

w sprawie wybuchu w domu Z. U. P. U. w Gdyni

W dniu wczorajszym odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa apelacyjna w głośnej sprawie wybuchu w domu Z. U. P. U. w Gdyni. Sąd Apelacyjny uwolnił od zarzutu niedbalstwa i u niewinnia inż. Mogilnickiego, skazanego w I-szej instancji, oraz zatwierdził wyrok uwalniający dyrektora zakładu gazowego w Gdyni p. Ignacego Wieleżyńskiego. Powództwo cywilne Sąd Apelacyjny pozostawił bez rozpatrzenia. Koszty postępowania Sąd nałożył na Skarb Państwa. W motywacji wyroku Sąd podał, że w postępowaniu oskarżonych nie dopatrzyl się żadnych zaniedbań, któreby się przyczyniły do wypadku.

Rzekomy szofer kontrolera drogowego nabrał toruńskiego rzemieślnika

Dnia 25. 10. br. nieznanymi jakimi osobnikami, zjawili się w warsztacie rejeracyjnym Cielusiaka w Toruniu i przedstawili się jako szofer kontrolera drogowego woj. pomorskiego. Oświadczył on, że jadąc z Lipna do Torunia samochodem osobowym, uległ wypadkowi, wobec czego otrzymał od swego pracodawcy polecenie wezwania Cielusiaka, by ten udał się na miejsce wypadku z ciężarówką i zabrał uszkodzony samochód do naprawy. Jemu samemu zaś kazał pracodawca, kupić tryby do uszkodzonego samochodu. Cielusiak gotów był do wyjazdu, osobnik ów jednak kazał mu zaczekać, póty nie kupi w mieście potrzebnych trybów.

Po pewnym czasie, osobnik nieznanymi wrócił, przynosząc z sobą 2 dość ciężkie paczki, mówiąc, iż zawierają zakupione tryby. Powiedział przytem, że miał jeszcze kupić resor, jednak zabrakło mu do tego 50 zł., prosił więc Cielusiaka, żeby mu udzielił pożyczki na zakup resorów. Jako gwarancję, zostawił przyniesione z sobą paczki. Cielusiak udzielił mu pożyczki i nieznanymi oddał się, by już więcej nie wrócić.

Czekając daremnie na powrót nieznanego osobnika Cielusiak zbadał zawartość paczek i przekonał się, że padł ofiarą oszusta, paczki bowiem zawierały

cegły i kamienie.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia i chcąc ujawnić oszusta, podaje jego rysopis: 1,70—1,75 mtr. wysokości, krępy, lat około 24—25, o twarzy owalnej, blond włosach czesanych do góry, oczy piwne, ręce spracowane, ubra-

Burze morskie w listopadzie spowodowały dotkliwe straty polskiego rybołówstwa

Silne burze listopadowe wyrządziły naszemu rybołówstwu na Morzu Północnym i Bałtyku bardzo poważne straty, bo dochodzące do 100.000 zł.

Jak już donosiliśmy, utonął kuter rybaka Potakowskiego „Gdy 34” z 5 ludźmi załogi, utonął również rybak Jabłoński z Helu, podczas wyjazdu łodzią, celem skontrolowania sieci na morzu.

Dużą stratę poniosła „Mewa”, której na Morzu Północnym zatonął ługier śledziowy „Gdy 132 — Mewa”.

Wypadek nastąpił przy brzegach Holandji (Katwijk). Wartość ługra z motorem 50 HP wynosiła 50.400 zł. sieci 10.800 zł. zaś złowionych śledzi znajdujących się na statku ok. 11.000 zł.



ny w kurtkę czarną, której kołnierz i klapy naszyte były z wierzchu granatowym paskiem, spodnie jasne w prążki, koszula wierzchnia w zielonkawym paski, kołnierzyk o tej samej barwie, czapka cyklistowska koloru beżowego, półbuty czarne sznurowane, posiadał walizkę koloru niebieskiego. Na palcu lewej ręki miał sygnet o dużym kamieniu koloru czerwonego.

Okręgowe Rady Rolnicze powołano do życia na Pomorzu

Utworzone przez Pomorską Izbę Rolniczą Okręgowe Rady Rolnicze, mające na celu koordynację pracy nad podniesieniem stanu rolnictwa na Pomorzu między Pomorską Izbą Rolniczą, Towarzystwami Rolniczymi Powiatowymi i Samorządami Powiatowymi, wchodzi w okres dorocznego swych zebrań.

Okręgowa Rada Rolnicza przy szkole w Chelmży, działająca na terenie 4-ch powia-

Przy połowach przybrzeżnych poniesiono również znaczne straty w sieciach. Wyniosły one ogółem 10.636 zł. Zaginęło bowiem 16 sztuk żaków wartości 400 zł., 15 włóków (trali) 9.350 zł. 24 net 380 zł. 7 manc 506 zł.

Na szczęście na pokrycie tych strat ry- Razem więc straty wyniosły w listopadzie doraźne zapomogi rządowe w kwocie 2000 zł.

Razem więc straty wyniosły w listopadzie 90.636 zł., co, jak na nasze rybołówstwo jest poważną szkodą gospodarczą, tembardziej, że ubezpiecz. nie są tu stosowane ze względu na wysokie stawki.

tów, a mianowicie: toruńskiego, wąbrzeskiego, chełmińskiego i grudziądzkiego, odbyła swe zebranie w dniu 9 grudnia br. w maj. Kończewice, Stacji Doświadczalnej Pomorskiej Izby Rolniczej, zaś Rada w Brodnicy, obejmująca powiaty: brodnicki, działowski i lubawski, w dniu 10 grudnia br. w sali Wydziału Powiatowego w Brodnicy.

Programem zebrań było wysłuchanie sprawozdań z prac Rad i Towarzystw Rolniczych Powiatowych i przyjęcie planu ich pracy na następny rok budżetowy, w związku z czem przedłożone zostały projekty budżetów na popieranie rolnictwa dla poszczególnych Samorządów Powiatowych.

Zebrań Rady w Brodnicy zaszczycił swą obecnością Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis, interesując się żywo pracami Rady i poszczególnych Towarzystw Rolniczych Powiatowych. Zabierając głos w dyskusji Pan Wojewoda wskazał na niezwykle ważne zagadnienia w pracy nad podniesieniem stanu rolnictwa, a mianowicie: konieczność odrodzenia na zdrowych podstawach spółdzielczości rolniczej oraz wzrośnięcie wyjątkowej uwagi na odpowiednie przygotowanie młodzieży wiejskiej do pracy, która ją oczekuje na terenie wsi.

Pozatem Pan Wojewoda podkreślił z uznaniem widoczny rozwój Kół Gospodyń Wiejskich i rolę tej organizacji nad uspołecznieniem wsi i podniesieniem jej dobrobytu.

Plan pracy dla Rad Okręgowych z uwzględnieniem warunków i miejscowych potrzeb został ustalony po wyczerpującej dyskusji, w której żywy udział brali: p. prezes Pom. Izby Rolniczej Donimirski, p. dyrektor Dykier, wszyscy pp. starostowie, prezesi Tow. Roln. Powiatowych i miejscowi radcowie Pom. Izby Rolniczej.

„Dancing Melodyst”

Gdynia
tel. 30-30, 30-32.

zapewnia swoim bywalcom najprzyjemniejsze spędzenie wieczoru przy znakomitej orkiestrze i atrakcyjnym programie.

Wytworny lokal!	Dobrowe towarzystwo!
Początek o godz. 21.30.	10094
W czwartki, soboty, niedziele i święta od godz. 5-tej	
Five o'clock z pełnym programem.	

Śmiertelna walka o czarne djamenty

Napad 20 kilku ludzi na pociąg węglowy — Dwaj przyplacili życiem

Onegdaj strażnik kolejowy ze strażnicy nr. 233, położonej na szlaku Toruń — Papowo Toruńskie, zgłosił, że kilku osobników wskoczyło na pociąg węglowy nr. 5872 i po przyhamowaniu dwóch wagonów ręcznym hamulcem, zrzuciło większą ilość węgla, z którym niepoznani zbiegli.

Nieco później na tym samym szlaku kolejowym kilku mężczyzn okradło pociąg węglowy nr. 5886 i 5888.

W nocy znów z poniedziałku na wtorek kilku ludzi wskoczyło na pociąg nr. 5886 i po zrzuconiu z wagonów kilkunastu centnarów węgla, wraz z łupem zbiegło w nieznanym kierunku.

Wczoraj rano dokonano także pod Toruniem większego napadu na pociąg węglowy. Tym razem jednak skończyło się tragicznie, gdyż śmiercią jednego węglokrada i ciężkim zranieniem drugiego.

Okolo godz. 4 rano liczna gromada węglokradow, bo składająca się z 20 i kilku osób, w odległości około 8 km od Torunia, napadła na pociąg, jadący ze stacji Toruń-Mokre w kierunku Papowa Toruńskiego. Kilku ludzi wskoczyło na wagony i zaczęło zrzucić węgiel, na ziemię, pozostali zaś na nasypie zbierali go do worków.

Kradzież zauważyli strażnicy specjalnej ochrony kolejowej, których wobec powtarzających się napadów kilkunastu jechało na wagonach, a kilku patrolowało przy torze kolejowym. Strzelili oni kilka razy na postrach w powietrze, a ponieważ to nietylko nie pomogło, lecz przeciwnie, napadający zajęli postawę agresywną, strażnicy dali kilka strzałów w ich kierunku, poczem rabusi uciekli.

Dopiero okolo godz. 5 o 130 mtr. od miejsca napadu i od toru kolejowego, znaleziono zwłoki jednego ze sprawców napadu. Otrzymał on w głowę strzał, który spowodował śmierć. Okazało się, że zabitym jest 24-letni Tomasz Koziółek, z Grębocina w pow. toruńskim, znany już z podobnych występów.

Dalsze dochodzenie wykazało, że na skutek strzałów został ciężko ranny w płuca 21-letni Albin Mądraszewski, również z Grębocina. Bezpośrednio po napadzie towarzysze odnieśli go do domu skąd rodzina przewiozła go karetką pogotowia do lecznicy powia-

towej na Mokrem w Toruniu. Stan zdrowia Mądraszewskiego jest b. poważny.

Strażnicy kolejowy przypuszczają, że rannych jest więcej, ale, że się ukrywają. Przypuszczalnie wszyscy są lub byli mieszkańcami Grębocina.



RATY MIESIĘCZNE PO 16³⁰ ZŁ

3-LAMPOWY ODBIORNIK Z 4-TA PROSTOWNICZĄ I SUPRESOREM ELIMINUJĄCYM STACJĘ LOKALNĄ

KOSMOS

Ruch na gdyńskich aukcjach owocowych

W ubiegły poniedziałek odbyły się w Gdyni przetargi na owoce południowe we wszystkich trzech aukcjach. Tranzakcje cechowała tendencja niejednolita.

Pierwsze aukcjonowały z dobrymi wynikami „Bałtyckie aukcje” przy udziale stosunkowo nieznacznej ilości kupców.

Do sprzedaży przeznaczony był towar przywieziony na S/S Neptun, S/S Bagmar i S/S Valencia. Ulokowano ogółem 897 skrzyń pomarańcz, 995 skrzyń mandarynek i 196 beczek winogron. Pozatem sprzedano pewną ilość towaru z aukcyj poprzednich.

Za pomarańcze marki „Złoty Jeleń” osiągnięto cenę 44,25—45 zł. za skrzynkę; markę „Health” nabywano po 42,25—42,75—43,50 zł.; za markę „Beauty” po 43 i 43,75.

Mandarynki „Niebieski Krzyż” oddano po 11,10 do 10,60 przy tendencji zniżkowej. Winogrona przy pierwszej cenie wywoławczej 10 zł. za beczkę oddawano od 19 zł. do 21,50 przy tendencji zwyżkowej.

Na „Gdyńskich Targach Owocowych”, obelanych liczniej przez nabywców, dokonano tranzakcji przy mandarynkach średniej wielkości po cenie 11,25 do 11,75 zł. za klatkę, a za większe sztuki po 12 zł., 12,50 i 12,75 zł. licytowano gatunki „Gomez—Gomez”, „Ideal” i „Carcagente” (wystawca Julio Gimeno.)

Winogrona „Gomez—Gomez” nabyto po 12,50 zł. za skrzynkę, figi po 1,30 zł. za kilo

netto. Pomarańcze w zależności od gatunku nabyto po 44 zł., 45,25 zł., 46,50 i 47 do 47,75 zł. za skrzynkę (Robert Sweetrays).

Na „I Aukcjach Owocowych” wystawiono 1990 skrzyń mandarynek „Gomez—Gomez”, 935 skrzyń Francesco Arbon, 955 Sacki i 200 skrzyń Sabahujo. Grape-fruitów 100 skrzyń m. „Hercules”, pomarańczę 1000 skrzyń Sacki, S. A. G. Mauseus Perz.; 300 skrzyń winogron Sacki i 317 beczek J. Nawarro Moner.; 300 skrzyń cytryn Hoina Rizzo i 50 worków fig w dużych wiankach.

Ceny osiągnięte na tych aukcjach niewiele odbiegły od cen poprzednich. Mandarynki Gomez — Gomez oddano po 11,25 zł. do 12,50 za skrzynię, Fr. Arbona po 10,75, Sacki po 11,50 do 12,50. Pomarańczę Sacki „Cavauevas” bez pestek ulokowano po 1,05, 1,07 do 1,16 zł. za 1 kg. netto. Mauseus Perz osiągnęły w tych samych warunkach 1 do 1,01 zł. za kilo.

Marka „Złoty Jeleń” bez pestek osiągnęła cenę od 1,08 do 1,25 zł. za kg netto, S. A. G. nabywano po 94 i 98 groszy za kilo.

Winogrona „Saquato” sprzedano po 1,10 do 1,15 zł. za kilo. 426 beczek tranzytowych wycofano wobec braku nabywców. Również wycofano cały transport grape - fruitów i fig, oraz tranzytowych mandarynek.

Cytryny oddano po 44 do 46,50 zł. za skrzynię przy tendencji utrzymanej.

Trzeci dzień sensacyjnego procesu

przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy

Świadkowie rozpoznają uczestników zająć w Wiktorówku

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczył się dalszy ciąg rozprawy przeciwko uczestnikom zająć w Wiktorówku i Łobżenicy pod Wyrzyskiem. Rozprawa wczorajsza nie obfitowała w wiele ciekawych momentów, a przesłuchani dalsi świadkowie oskarżenia potwierdzili znane już fakty. Sześciu świadków obrony nie wniosło do rozprawy żadnego ciekawego momentu, a ludzie ci, ani jednym zdaniem nie potrafili umniejszyć winy oskarżonych.

Do Abisynji

Na wstępie rozprawy zgłasza się przed Sądem ścigany listami gończymi oskarż. Jan Wnuk, który, jak oświadcza adwokat Urbanski, chciał zbiec do Abisynji, jednak z powodu trudności z wyjazdem wrócił i postanowił zasiąść na ławie oskarżonych. Z powodu tego, że rozpoczęło się już postępowanie dowodowe, Sąd postanowił nie włączać oskarżonego Wnuka do rozprawy i oddać go do dyspozycji sądziego śledczego. Prosto z sali rozpraw odprowadził posterunkowy Jana Wnuka do sądziego śledczego.

Następnie Sąd odebrał wspólne zaprzysiężenie powołanych 20 świadków. Jako pierwszy zeznaje Stanisław Woś, podoficer Straży Granicznej z Łobżenicy. W dniu wyborów świadek w cywilnym ubraniu pełnił służbę w Łobżenicy, jako wywiadowca. Rano nadjechał do Łobżenicy Suchoń z wiadomością o zajściach w Wiktorówku. Wówczas to pod wodzą st. post. Nowaczyka wysłany został patrol. Skoro patrol ten nie wracał zbyt długo, świadek pojechał na zwiady. Widząc bój o Wiktorówkę, wrócił do Łobżenicy, skąd razem ze starostą Muszczyką wyruszył drugi patrol na pomoc. W godzinach południowych nadeszły wiadomości o tem, że w Luchowie są również zaburzenia, wobec czego Woś pojechał tam na wywiad. U wylotu drogi do Luchowa spotkał Polcyna, Domana, Maskulińskiego i Bagniewskiego.

„Szpieg, zabić go”

Przechodząc słyszał, jak mówiono o karabinie. W drodze powrotnej spotkał świadka jadącego od Polcyna na rowerze gońca. Gdy gońiec ten wjechał do Luchowa, nastąpił atak tłum na szkołę. Nasuwa to przypuszczenie, że gońiec zawiadził tłumowi rozkaz Polcyna. Kiedy świadek wracał do Łobżenicy, napotkał grupę ludzi, prowadzoną przez Fasa. W grupie tej na widok świadka, począł krzyknąć: „szpieg, zabić go”. — Ponieważ z grupy tej znał mnie tylko Fas — mówi świadek — gdyż byłem w cywilnym ubraniu, wobec tego sądzę, że Fas poinformował o tem, że jestem podoficerem Straży Granicznej.

Po zajściach świadek brał udział w aresztowaniach i znalazł Dyksa schowanego w słomie. Kiedy świadek eskortował Dyksa do Łobżenicy, oskarżony mówił mu, kto brał udział w zajściach w Wiktorówku z bronią w ręku. M. in. Dyksa wymienił wówczas: — Mariana Żóina, Jana Wnuka, Brzezińskiego, Szalskiego, Florjana Tomasza, Cholewińskiego, Miłosia, Gapę i Rugowskiego. Dyksa mówił również, że Żóina otrzymał od Polcyna rozkaz odbierania przysięgi.

Przewodniczący: — Oskarżony Dyksa słyszy, co tu świadek mówi?
Oskarżony: — Zaprzeczam temu. Mówiłem, bo strażnicy chcieli mnie zabić.
W tem miejscu świadek Woś zeznaje, że po zajściach miał broń schowaną już w futerał.

„Obili” go swoi!

Dalej zeznaje podoficer Straży Kazimierz Jaskólski, który potwierdza znane już fakty z aktu oskarżenia. Ponieważ oskarżony Pikulik zeznał, iż nie uciekł z transportu, a został tylko przez kogoś uderzony i zemdlał, wobec tego przewodniczący zapytuje świadka, czy widział, aby ktoś z tłumy uderzył Pikulika. Świadek oświadcza, iż uderzenie takie było niemożliwe.

Sędzia Kołakowski: — Pikulik! Jak to więc swoi was obili? Gdzie w tem sens?

Następnie zeznaje świadek Bienkowski, również podoficer Straży, który szczegółowo opowiada o ataku na Wiktorówkę i późniejszej rewizji. Świadek potwierdza, iż oskarż. Tomasza znaleziono w ubraniu i butach w łóżku pod pierzyną w domu Marciniaka.

Sw. Wojciech Staśkowiak z Łobżenicy pojechał w niedzielę wyborczą do siostry w Wiktorówku. W drodze już w Wiktorówku koło kuźni zatrzymał go oskarż. Tomasz, który przyłożył mu rękę do piersi. Pilnował świadka Józef Kowalski. W ten sposób trzymano świadka do godz. 11.30. Z tłumy padały okrzyki, że to szpieg i że go zabijają. Następny świadek Leon Jankowski, szofer, który wozził patrol z Łobżenicy do Wiktorówki nie wnosi do sprawy nic nowego. Świadek Jerzy Steinacker zeznaje, że wydania broni domagali się od niego oskarżeni: Gapa, Westphal i Rogowski. Świadek od dał napastnikom straszak, gdyż broni nie posiadał. Straszak ten zabrał oskarż. Gapa.

Przewodniczący: — Gdzie Gapa ma ten straszak?

Oskarż.: — Zgubiłem go.

Przewodniczący: — To będzie musiał Gapa zapłacić.

Oskarż.: — To nie nie było warto.

Następnie świadek Steinacker zeznaje, iż w dniu wyborów widział rozerwane druty telefoniczne, prowadzące z Wiktorówka do Łobżenicy.

„Stój, ręce do góry!”

Mało istotne zeznania składa św. Fryderyk Wachholz z Luchowa. Widział dużo, ale nie może podać żadnego nazwiska, gdyż nie zapamiętał tego. Świadek Szczepan Kierzkowski potwierdza fakty, znane już z przebiegu rozprawy. Świadek Bolesław Plewa należał do Komisji Wyborczej w Wiktorówku. Przed godz. 9-tą, kiedy świadek siedzi do lokalu wyborczego, zatrzymał go Jan Wnuk, krzyżując: „stój, ręce do góry! Oddać broń!” — Oskarżony Wnuk był uzbrojony w jakąś krótką broń. Przy świadku stał również Westphal, a zrewidował świadka Wnuk.

Sędzia Kołakowski: — Czy Westphal miał również broń?

Świadek: — Tego dobrze nie pamiętam. Sąd odczytuje świadkowi zeznania złożone w śledztwie, w których podał, że Westphal miał również broń.

Przewodniczący: — Może pan wtedy lepiej pamiętał?

Świadek: — Bardzo możliwe, że tak.

Następnie zeznaje szofer Ernest Steinbring, który 9 września wieczorem odwoził Polcyna do Bydgoszczy. Świadek zeznaje, iż zjechał przed aptekę, gdzie wsiadła aptekarzowa Reinholcowa i dojechała do dworca. Przy dworcu wsiadł nieznaną osobnik do samochodu i pojechał dalej w kierunku Bydgoszczy. Jakies 200 metrów za dworcem wsiadli do samochodu Polcyn i Doman i jeszcze jeden osobnik, którego świadek nie znał. W Bydgoszczy zatrzymano się na ulicy Grunwaldzkiej, gdzie wszyscy pasażerowie wsiadli do tramwaju.

Z kolei obszernie wyjaśnienia składa świadek Karol Bujakiewicz, kierownik referatu wyborczego w Starostwie wyrzyskim. O godz. 8 rano świadek wyjechał z starostą na inspekcję lokali wyborczych. Kiedy byli w Wysokiej doszła telefoniczna wiadomość, że w Wiktorówku rozbito lokal wyborczy. Pojechali natychmiast do Łobżenicy, a stąd do Wiktorówki, gdzie zastali już atakujący patrol Nowaczyka. Rozpoczęto wspólna akcję z patrolem, która w rezultacie doprowadziła do „zdobycia” Wiktorówki. W kilka minut po „zdobyciu” Wiktorówka świadek dowiedział się, że i w innych miejscowościach są rozruchy. Pojechał wobec tego do Luchowa, gdzie nadjechał na moment, kiedy tłum atakował lokal wyborczy. Ponieważ samochód nadjechał nieoczekiwanie, atakujący tłum cofnął się. W pewnym momencie starosta wszedł w tłum i zaczął przemawiać do rozsądku.

Kiedy jednak tłum zorientował się, że przyjechali tylko 4 osoby, zaczął znowu atakować, a podniosły się glosy, aby obić starostę. W pewnym momencie tłum odwrócił się i ruszył w kierunku Łobżenicy z zamiarem rozbicia tam lokalu wyborczego. Świadek z napastników rozpoznaje tylko oskarż. Tomasza, który był uzbrojony w karabin.

Również potwierdza znane już fakty z przewodu sądowego świadek podoficer Straży Roman Mąka. Z oskarżonych rozpoznaje Tomasza, Jacoszkę i Sochę. Św. Bogaczyk nie wnosi do sprawy nic nowego, a stwierdza tylko, że został zatrzymany w dniu wyborów przez dwóch nieznaną osobników, którzy kazali podnieść mu ręce do góry i zrewidowali go. Kiedy świadek dowiedział, że idzie do głosowania, wów-

czas jeden z napastników, odpowiedział: „Dzisiaj jest Polska narodowa i niema żadnego głosowania”. Z rozmowy napastników dowiedział się, że jednym z nich był Brzeziński. Więcej oskarżonych rozpoznaje nie może, gdyż od niedawna dopiero zamieszkuje w tej okolicy. Św. Roman Adamik potwierdza, iż kiedy siedzi do kościoła z żoną, to widział jak Brzeziński i Fas prowadzili jego służącego Kubera. Brzeziński miał jakiś karabin, a Fas szablę. Mówili mu, że prowadzą Kubera na rewizję do mieszkania i jeżeli z nimi nie zawróci, to sami sobie otworzą chałupę. Adamik, pragnąc uniknąć strat, zawrócił z oskarżonymi, którzy przeszukali szafę Kubery. Rewizję przeprowadził Fas. Zeznanie to potwierdza świadek Kubera.

„Dmowski już jest prezydentem”

Następnie obszernie wyjaśnienia złożył św. Teodor Mańczyk, podkomisarz Straży Granicznej w Łobżenicy. O godz. 9 świadek dowiedział się, że przecięto połączenia telefoniczne z dwoma placówkami. Następnie opowiada o przebiegu zająć w Wiktorówku i Luchowie, gdzie brał udział w likwidacji awantur. Gdy zjechał do Luchowa tłum atakował już uprzednio wysłany patrol. Świadek widział, jak przodownik Ostrowski i dwóch strażników granicznych starało się powstrzymać tłum, który okrzykami nacierał na szkołę. Rozbrojenie trwało zaledwie 30 sekund. Ktoś z tłumy rzucił petardę na gmach szkoły. Posypał się grad kamieni. Świadek z rewolwerem w ręku rzucił się w kierunku szkoły i nadbiegł z pomocą strażnikowi Piłarczykowi.

Następnie cały patrol schował się do lokalu wyborczego, a świadek na miejscu zorganizował obronę, która jednak była utrudniona, gdyż dom posiadał wejście. Z tłumy przepływały się okrzyki: „wzywajcie do poddania: „Poddajcie się”, „General Rydz-Śmigły już jest aresztowany”, „Haller objął komendę”, „Dmowski już jest prezydentem”.

Po godzinie, kiedy trzęsła się już uspokoiło świadek sądził, że nie powtórzy się atak na szkołę. Tymczasem przybył do tłumy jakiś pan, który najpierw przemawiał, gestykulował rękoma i zdawał się wydawać rozkazy. Pana tego pokazał świadek przodownikowi Ostrowskiemu, który powiedział mu, że jednym z nich jest Polcyn, a drugim Doman. Wówczas to, tłum przypuścił drugi atak na szkołę. Posypały się strzały, ktoś rzucił petardę. Rannym został strażnik Krajnik, a ponieważ tłum nacierał coraz mocniej, wycofano się na strych.

Świadek Reiman Mieczysław rozpoznaje Franciszka Kaszewskiego i Cybulskiego, jako tych, którzy rzucali kamieniami. Świa-

dek widział jak Kaszewski trzymał rękę do góry i krzychał: „la! bebechów”.

Bardzo mętnie zeznaje świadek Józef Bagniewski, który przyznaje, iż spotkał Polcyna i ten częstował go wódką. Polcyn mówił: „Jak chcesz to idź do Luchowa, ale cię nie namawiam bo jesteś żonaty”. Następnie zeznają wywiadowcy służby śledczej Władysław Konan i Ignacy Król. Obaj świadkowie bardzo silnie obciążają aptekarza Reinholca, któremu zarzuca akt oskarżenia, ułatwienie pomocy Polcynowi i innym do ucieczki.

Następnie zeznaje świadek st. post. Nowaczyk, pod którego komendą ruszył pierwszy patrol na Wiktorówkę. Świadek ten potwierdza akt oskarżenia i bardzo silnie obciąża napastników.

Z kolei Sąd przystąpił do przesłuchania 6 świadków obrony, którzy jednakże nie wnieśli nic do rozprawy. Obrona zrzekła się swego świadka komisarza policji w Wyrysku Żbikowskiego (szkoda. Świadek ten powiedziałby napewno wiele ciekawych rzeczy).

W końcu Sąd odczytuje wzgl. za zgodą stron uznaje za odczytane protokoły oględzin broni, miejsca czynu itd.

„Bohaterskie zuchy”

Z materiałów dowodowych odczytano jedynie pewne ustępy listu, jaki pisał syn Reinholca z Bydgoszczy w przeddzień wyborów do ojca. Młody Reinholz m. in. pisze: „Ja bardzo chętnie pragnęłbym być w Łobżenicy. Napewno coś się tam szykuje. Mam szczerzy zamiar zobaczenia tego, ale po namyśle postanowiłem nie jechać. Proszę podać mi po zajściach o bohaterkich zuchach. U nas w Bydgoszczy będzie prawdopodobnie cicho”.

Na tych zeznaniach Sąd zakończył postępowanie dowodowe, a o godz. 17 rozpoczął swe przemówienie p. prokurator Galuba.

Przemówienie oskarżyciela publicznego p. wiceprokuratora Galuby

Na rozprawie popołudniowej zabrał głos prokurator Galuba, który przemawiał przez 1 i pół godziny.

Dzisiejszy proces — mówił p. prokurator — dotyczy zaburzeń w dniu wyborów w powiecie wyrzyskim, ale odnosi się, tylko tych zająć, które rozegrały się w Łobżenicy, Wiktorówku i częściowo w Luchowie. Zajścia, które się działy, też w Luchowie i w Dzwierznie będą przedmiotem odrębnego procesu w przyszłym tygodniu.

Jak w toku dochodzeń stwierdzono działy się rzeczy smutne, które spowodowały krwawe zajścia. Doszło tam do sprzysiężenia wśród członków Stronnictwa Narodowego. Działy tam prezes powiatowy tego stronnictwa Brunon Polcyn, który otrzymał polecenia czy rozkazy od osób bliżej nieznaną i zwoływał zebrania kierowników placówek Stronnictwa Narodowego.

Tak oto doszło do sprzysiężenia, zorganizowanego przez Stronnictwo Narodowe, sprzysiężenia przeciwko władzy, przeciwko Państwu. Członków Stronnictwa Narodowego zobowiązywano przysięgą na karabin i krzyż do zachowania tajemnicy.

I oto w dniu wyborów zdemolowano lokale wyborcze, nie dopuszczono do urn obywateli, spieszących spełnić swój obowiązek, zniszczono urny i akta wyborcze.

Sprzysiężenie takie istniało w Wikto-

rowku i Pieśnie. Wszędzie tam sprzysiężeni postępowali w sposób jednakowy, co wskazuje na to, że sprzysiężenie było zorganizowane zgóry i rozkazy wydawane były przez jedną osobę. Zaprzysiężonych wzywano, by w dniu umówionym na umówionym miejscu stawili się z bronią w ręku; ci którzy broni nie posiadali, mieli ją otrzymać na zbiórce. I rzeczywiście w dniu wyborów na miejsca zbiórek szli ci, którzy brali udział w sprzysiężeniu.

Robiono rewizje w mieszkaniach prywatnych, rozbrojono strażnika granicznego, który spełniał swój obowiązek, rewidowano przechodniów pozbawiając ich wolności. Tak hulali sprzysiężeni przez dłuższy czas, aż wreszcie przybyła policja i straż graniczna, aby zaprowadzić spokój i ład, jaki powinien w naszym Państwie panować!

Wtedy to straż graniczną i policję przywitano gradem kul, z broni bratniej strzelano do polskiej policji, do polskiej straży granicznej. Posypały się strzały i tylko Bóg dopomógł że strzały te nikogo nie zraniły.

Nie dość na tem. Gdy 20 aresztowanych zamachowców, prowadzono do Łobżenicy, tłum dopadł na drodze konwojentów i doszło do tego, że padły dwa trupy, dwóch Polaków i to nie w walce o wolność Ojczyzny, lecz w zwyczajnych awanturach, spowodowanych przez ludzi nie odpowiedzialnych.

Niemniej przykre zajścia wydarzyły się

w Łobżenicy i Luchowie, tam odnieśli rany przodownik Ostrowski, przodownik Toboła i strażnik Krajnik.

Tak wygląda pobieżny szkic wypadków, smutnych w swych skutkach. Dwa trupy, kilku rannych — oto krwawy plon zbrodniczego siewu.

Główni sprawcy nie mieli odwagi ponieść odpowiedzialności, za to co zrobili; uchylili się przed ręką sprawiedliwości.

Stronnictwo Narodowe jako takie jest organizacją legalną, jest partią dozwoloną w Państwie, ale na terenie Łobżenicy, na terenie powiatu wyrzyskiego zamieniło się ono w organizację spiskową o celach przestępczych przewidzianych w art. 136 kk, przemieniło się w organizację tajną, wymierzoną przeciw władzom, przeciw Państwu.

Kończąc — mówił p. prokurator — chciał bym zobrazować całą sprawę z punktu widzenia ogólnopolskiego.

Przestępstwo dokonane zostało na granicy Państwa polskiego, na tym obszarze, na którym powinny być szerzone w interesie wszystkich Polaków, całego narodu i Państwa bezpieczeństwo i porządek. Oprócz odpowiedzialności wobec prawa oskarżeni winni ponieść odpowiedzialność wobec własnej Ojczyzny i Boga.

Wywołano zaburzenia w pasie granicznym. O tych zaburzeniach wiedzą nasi sąsiedzi, wiedzą ci wszyscy, którzy obserwują wszystko, co się u nas dzieje.

Dlatego wnoszę o surowe ukaranie wszystkich oskarżonych.

Przemówienia obrońców

Następnie przemawiali trzej obrońcy. Całą winę zwalają oni na Polcyna, który, jak wiadomo ukrywa się i jest poszukiwany listami gończymi. Polcyn — zdaniem obrońców — otrzymał od władz Stronnictwa Narod. polecenie przeprowadzenia bojkotu wyborów i pojął słowo „bojkot” jako „boj-ke”, pociągając za sobą tłum bezmyślny i bezkrytyczny, nie zdający sobie sprawy z następstw swych czynów. Dlatego obrońcy proszą o wzięcie pod uwagę okoliczności łagodzących i o łagodny wymiar kary.

Ogłoszenie wyroku w piątek

O godz. 20.20 przewodniczący zamknął rozprawę oświadczając, że wyrok ogłoszony zostanie w piątek 13 bm. w południe.

SZCZYT ELEGANCJI **GeŻet** KOŁNIERZYK to z czerwoną nitką.

Wina Krymskie i Kaukaskie

Stołowe czerwone: Kaberne Abrau Nr. 44, Mukuzani Nr. 46, Napareuli Nr. 47.

Stołowe białe: Wytrawne: Rizling Abrau Nr. 63, Cynandali Nr. 64; Półwytrawne: Napareuli Nr. 66, Mukuzani Nr. 47; Półsłodkie: Czatyrag Dag Nr. 65.

Deserowe słodkie: Złoty Muskat Nr. 35, Muskat Liwadja Nr. 85, Aj Danil Nr. 89. 11176

Do nabycia w pierwszorzędnym handlach win i restauracjach.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek
12
grudnia

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Czwartek: Aleksandra — Piątek: Łucji

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 12 bm.

Chmurno z przejaśnieniami w dzielnicach północnych, a zanikającymi opadami śnieżnymi na Podkarpaciu i w górach. Lekki mroz. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 15 bm. włącznie pełnia: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

— **Dorożki samochodowe** — 22-50 (postój przy ul. Jagiellońskiej), 22-51 (postój przy ul. Gdańskiej).

— **Komenda Policji** — 27-00 (centrala).

— **Szpital Miejski** — 36-39.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek i piątek „Beben”, znakomita komedia w 4 aktach, w której święci sukcesy **Ola Obarska**, gościnnie występująca na naszej scenie, zdobywając w roli głównej niepośledni sukces artystyczny.

Wobec licznych zapytań i na liczne żądania, dyrekcja teatru podaje do wiadomości, że przepiękna operetka tak lubianego u nas kompozytora Pawła Abrahama, p. t. „Przygoda w Grand Hotelu”, ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie na przedstawieniu wieczornym w sobotę, dnia 14 bm. „Złota Iliza” po cenach znizowanych ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-tej. Bilety są już w rozsprzedaży.

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 20 wznowienie arcywesołej farsy Arnolda i Bacha „Hurra, jest chłopczyk” w wykonaniu pp.: Gilewskiej, Kałczanki, Morozowiczowej, Paszkowskiej, Dowmunt, Dzwonkowskiego, Dytrycha, Lesniowskiego i Rewkowskiego.

REPERTUAR KIN.

ADRJA: „Jaśnie pan sofer”.
APOLLO: „Vanessa” i nadprogram.
BAJKA: „Zebrak z Bagdadu” i „Zemsta Tonga”

BAŁTYK: „Z pamiętnika detektywa” i „Szalona noc”.

KRYSTAL: „Walc cesarski” i wielki nadprogram.

MARYSIENKA: „Wesoła wdówka” i „Cow boy milionerem”.

REWJA: „Cudotwórca”. W roli głównej Silvia Sidney. Na scenie wesoła rewja humoru i tańca.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Adresy podać z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

Toruń—Warszawa: 2,42 6,50 8,05 9,58 14,05 15,35 17,56 18,26 21,26 (transzytowy), 23,15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30 (do Laskowic), 3,50 5,20 (do Laskowic), 7,54 12,33 13,13 (do Laskowic), 17,15 19,45 20,00.

Kościerzyna—Gdynia: 8,01 15,20: do Rynkowa: 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.

Nakło—Piła: 0,02 6,15 10,41 14,45 19,49.

Unisław—Brodnica: 4,46 8,11 13,45 16,20 21,45.

Inowrocław—Poznań: 0,46 3,51 6,33 9,25 14,01 18,32 22,18 23,00.

Wągrowiec—Poznań: 5,05 10,40 13,30 18,35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46 14,01.

Z miasta

— Związek Pań Domu zawiadamia, że konkurs oszczędnego gotowania na gazie nie odbędzie się w dniu 12 bm. w Gazowni Miejskiej z powodu choroby wykładowcy.

— **Zebnanie Stowarzyszenia Restauratorów.** Plenarne zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 16,30 w restauracji hotelu „Pod Orłem” u p. Smigielskiego, ul. Gdańska 14.

— **Polski Biały Krzyż Koło Bydgoszcz** zaprasza członków swych na otwarcie wystawy p. t. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w holdzie, które odbędzie się w dniu 15 grudnia 1935 r. w Muzeum Miejskim.

Otwarcia wystawy dokona Pan Wojewoda Poznański Artur Maruszewski.

— **Kurs P. W. dla oficerów rezerwy.** Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości członkom, którzy zapisali się na kurs P. W., że następane zajęcia odbędą się w piątek, dnia 13 grudnia br. od godz. 19—21 w Szkole Podchorążych, ul. Gdańska. Uprasza się o liczny udział.

— **XII. B. D. H. — sekcja ping-pongowa.** Sekcja ping-pongowa XII. Bydg. Druż. Harc. poszukuje przeciwników dla swej I i II sekcji. Zgłoszenia nadsyłać na ręce kierownika sekcji sportowej dh. Stachowiaka Edw., Bydgoszcz, ul. Kościuszki 3 m. 7.

— **Czyje przedmioty?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy Oddz. Porządku Publicznego, złożono następujące znalezione przedmioty: portmonetki z zawartością, klucze, paczki z zawartością towarów krótkich, chusteczki z zawartością pieniędzy, papierosnicę oraz dowód osobisty na nazwisko Zofji Pestkówny.

Frawo własności co do papierosnic

zgłosić należy w wymienionym urzędzie ul. Grodzka 25 pokój 19 w ciągu 4 tygodni, a co do pozostałych przedmiotów w ciągu 1 roku.

— **Akademja esperancka.** Z okazji 76-tej rocznicy urodzin twórcy języka Esperanto — Koło Esperanckie uczniów Państw. Gimnazjum im. Marszałka J. Piłsudskiego w Bydgoszczy urządza uroczystą akademię z urozmaiconym programem muzykalno-wokalnym w czwartek, 12 grudnia br. o godzinie 20 w auli zakładu (pl. Wolności 9). Wstęp na akademię bezpłatny. Uprasza się wszystkich esperantystów, jak również sympatyków ruchu esperanckiego o wzięcie jak najliczniejszego udziału w akademii, urządzonej siłami młodzieży.

Stan robót przy budowie nowej linii tramwajowej na Bielawkach

Realizacja budowy nowej linii tramwajowej postępuje szybko naprzód. Ostatnie mrozy, zwłaszcza w nocy z ostatniej niedzieli na poniedziałek, spowodowały krótkotrwałą przerwę, jednak w ubiegły wtorek prace podjęte zostały na nowo. Do dnia wczorajszego ułożono już szyny na przestrzeni kilkuset metrów do ul. 20 Stycznia. Również jak z pod ziemi wyrastają słupy podtrzymujące sieć przewodów elektrycznych. Przewody te są już kompletnie ułożone do wyletu ul. Niemcewicza.

Zatwierdzenie wyboru nowego burmistrza m. Wyrzyska

Starosta powiatowy zatwierdził dokonany ostatnio przez radę miejską m. Wyrzyska wybór p. Piotra Jagodzińskiego na burmistrza tego miasta.

Znowu kradzież wystawowa

Ubiegłej nocy nieznan sprawca zbił szereg wystawową w oknie sklepu Gonczewicza przy ul. Gdańskiej 40, zabierając z

Nowy sukces osławionej „Galki” bydgoskiej

Rolnikowi Kitkowskiemu zam. w Poliszu pod Fordonem skradziono onegdaj z kurnika 25 utuczonych kur. Ponieważ kradzieże drobiu rozmnożyły się ostatnimi czasy w zatrzaskujący sposób w okolicy Fordonu, przeto miejscowy posterunek policyjny zwrócił się o pomoc do Wydziału Śledczego w Bydgoszczy.

Na miejsce wysłano pocztową wilocyckę policyjną „Galkę”, której znakomity węd i tym razem nie zawiodł. „Galka” pochwycawszy z miejsca trop, wszczęła

witryny szereg eksponatów, których wartości jeszcze dotychczas nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Godziny handlowe w tygodniu przedświątecznym

Jak się dowiadujemy w tygodniu przedświątecznym, tj. od dnia 18 do 23 bm. sklepy w Bydgoszczy będą mogły być otwarte do godz. 9 wieczorem. Tradycyjna „złota niedziela” przypada w tym roku nieco później bo na dzień 23 bm., a więc niejako w przeddzień wigilii. Też „złotej niedzieli” sklepy mogą być czynne od godz. 13—18.

Wielce nieogledny obywatel

Zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Lubelskiej 1 p. Kazimierz Bogdański wyszedł na chwilę z mieszkania, pozostawił je niezamknięte, z czego skorzystał przygodny jakiś złodziej, który wtargnąwszy do najbliższego drzwi wejściowych pokoju, zdołał wykraść z bielizniarki 400 zł. w gotówce. Tak oto mści się narów tezauryzacyjny.

Smutny znak, smutnych czasów

W dniu wczorajszym w Wydziale Opieki Społecznej w Bydgoszczy, jeden z petentów, czekających swej kolejki, 34-letni bezrobotny, Bolesław Siemienicki w pewnej chwili osunął się zemdlny na ziemię i mimo doraźnej pomocy nie zdołał chorego przywrócić do przytomności. Siemienickiego odstawiono karetką Pogotowia do Lecznicy Miejskiej. Dyżurujący lekarz stwierdził u chorego całkowite wycieńczenie fizyczne, spowodowane głodem.

Zagadkowa kradzież

Mieszkaniec Bydgoszczy p. Stefan Stawicki (ul. Bełzka 48) został w dniu wczorajszym w tajemniczy sposób okradziony na ulicy, najprawdopodobniej przez „dolinia-rza”. Przechodząc około godz. 16 ul. Jagiellońska, zauważył w pewnej chwili brak w kieszeni piaszeczki portfela z zawartością 34 zł oraz książki wojskowej. Powiadomiona o tem policja wszczęła dochodzenia.

Muzykalny złodziej

Dnia 9 bm. w godzinach przedpołudniowych wtargnął do mieszkania p. Elżbiety Picz nieujęty dotychczas amator cudzej własności unosząc ze sobą odbiornik radiowy wartości 240 zł. Kleptomanię radijo-amatora poszukuje obecnie policja.

Może nareszcie ustaną kradzieże wystawowe w Bydgoszczy?

Od przeszło 2 tygodni właściciele sklepów w Bydgoszczy trapieni byli obawą o swe okna wystawowe, na które zagięła parol nieuchwytna jakaś szajka „specjalistów”, celujących w równie czelnym jak i zręcznym ograbianiu witryn i gablotek wystawowych. Nie było prawie dnia, a ściślej nocy, w której by nie zanotowano kilka takich kradzieży, przyczem złoczyńcy zdradzali dużą znajomość fachu i smaku, skoro zabierali eksponaty przeważnie wartościowe. Na nowych tych praktykach, czy zainteresowaniach złodziejskich najgorzej wychodzili poszkodowani kupcy, którym niejednokrotnie dla „zwędenia” towaru kilku złotych wartości, tłuczo-

no drogocenne szyby.

Miejscowe władze policyjne, zaniepokojone coraz bardziej wzmagającą się liczbą kradzieży wystawowych, wzięły się rażno do śledztwa, które w dniu onegdajszym uwieńczone zostało ujęciem dwóch najbardziej niebezpiecznych członków bandy grabieżców okiennych. Są nimi: Jan Kładziński i Leon Kulczak, niebiescy ptakowie bez stałego miejsca zamieszkania. Obu gagatkom udowodniono kradzieże okien wystawowych w 20 wypadkach. W czasie rewizji w ich melinach złodziejskich znaleziono część łupu i zwrócono poszkodowanym.

Dwie rehabilitacje

W dniu 9 listopada br. odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa odwoławcza p. Jana Beliniego, b. właściciela znanej w Bydgoszczy palarni kawy „Melka”. W maju br. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, jako I. instancja, wydał wyrok skazujący p. Jana Beliniego za rzekome wprowadzenie w błąd niejakiego Kurta Lehmana, który wspomnianą wyżej palarnię kawy od poprzedniego jej właściciela odkupił. P. Beliniński rzekomo zatajeniem zaległości podatkowych, ciążących na przedsiębiorstwie, narazić miał p. Lehmana na niekorzystną transakcję kupna „Melki”. Obecnie Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy uchy-

lił i tamsam p. Beliniego od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał w dniu 10 bm. w postępowaniu odwoławczym sprawę skazanego swego czasu przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy kierownika Miejskiego Aresztu Administracyjnego p. Stefana Ausmache-ra, który — jak o tem swego czasu donieśliśmy — obarczony był zarzutem dopuszczenia się kilku niedopatrzeń służbowych. Sąd Apelacyjny w Poznaniu po dokładnym rozpatrzeniu sprawy zrehabilitował całkowicie p. Ausmache-ra, znosząc wyrok Sądu I. instancji i uwalniając b. kierownika Aresztów Miejskich od wszelkiej winy i kary.

Migawki Bydgoskie Kupuję posiadłość!

Mówią, że nie odrazu Kraków zbudowano. I ja tak myślę!
W migawce dzisiejszej chciałbym po-dzielić się radosną nowiną.
Na wencie ZPOK. wygrałem ubiegłej niedzieli barana i dwie kury. Byłem naprawdę szczęśliwy. Nie dlatego, że wygrałem (bo pozatem wygrałem moc kiełbas), ale dlatego, że wszedłem w posiadanie żywego inwentarza. Ten baran i kury nie dały mi spać całą noc. Poczuliem się właścicielem gospodarstwa! Mam żywy inwentarz!
Przeżyłem naprawdę wzruszający moment. Barana nie sprzedawałem. Chowam go! Obecnie myślę aby do barana tego dokupić jakąś posiadłość ziemską!
Nareszcie jestem właścicielem! (Kat)

Detaliczna cena cukru

Stwierdzono przez organa kontrolne, że niektórzy właściciele sklepów spożywczych sprzedają cukier po cenie 1 zł za kg bez opakowania, za opakowanie (torebkę) żądają dodatkowo 5 groszy.

Zarząd Miejski Odd. powiat. władzy admin. ogólnej zawiadamia wobec tego konsumentów, że obniżka detalicznej ceny cukru na 1 zł za kg. została dokonana kosztem obniżenia szeregu opłat, obciążających dotychczas cenę hurtową cukru oraz kosztem szeregu wpłat na rzecz Skarbu Państwa — bez umniejszenia dotychczasowych zysków pośrednictwa sprzedawcy cukru, wobec czego sprzedawcy mają obowiązek sprzedaż cukru w cenie 1 zł za kg włącznie z opakowaniem.

Jakiegokolwiek podbijanie tej ceny uważa się za niesumienne wyzysk konsumentów. Zechcą konsumenci w tych wypadkach kierować doniesienia przeciw sprzedawcom do właściwych Komisariatów Policji Państw. miasta Bydgoszczy.

Detaliczna cena węgla

Zarząd Miejski — Oddz. powiat. władzy admin. ogólnej podaje do wiadomości, że na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 4 grudnia 1935 r. cena detaliczna za węgiel opałowy pierwszego gatunku nie może na terenie miasta Bydgoszczy przekroczyć 2,20 zł. za 50 kg. przy odbiorze węgla z składnicy sprzedawcy. Za zwózkę do piwnicy konsumenta dolicza się 10 gr. na 50 kg.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wymienionych będą karani w drodze karno - sądowej. Organa kontrolne otrzymały polecenie przeprowadzenia jak najściślejszej kontroli.

Tajemnicza zbrodnia, czy tylko nieszczęśliwy wypadek?

Wczoraj w godzinach rannych włóczenie, przechodzący szosą opodal Wierchucina w pow. bydgoskim, znaleźli w rowie przydrożnym zwłoki mężczyzny w wieku lat około 25-ciu, opodał zaś leżący rower. Zawiadomiona o wypadku policja powiatowa wszczęła dochodzenia. Narazie brak bliższych wiadomości.

Ping-pong w Bydgoszczy

Dnia 8 bm. odbyły się w harcówce XII B. D. H. zawody ping-pongowe pomiędzy XII Bydg. Druż. Harcerską a Związkiem Strzeleckim Oddział VI. Poszczególne wyniki: 1) sekcja XII BDH — 1 sekcja ZS. 10:0; Bojarski — Pyszka 2:0; Kaczmarek — Jarzemański 2:0; Stachowiak — Kukucki 2:0; Szymański — Chelminiak 2:0; Pawski — Szymański M. 2:0.

II sekcja XII BDH — I sekcja ZS 7:3; Królik — Kukucki 1:1; Leppert — Pyszka 2:0; Śwignon — Jarzemański 1:1; Pawlaczyk — Szymański 1:1; Dudek — Chelminiak 2:0.

Ofiara własnej nieostrożności

Ul. Dworcowa przechodziła w dniu przedwczorajszym p. Anna Eran, która znalazła się na jezdni nie zauważając zbliżającego się samochodu. Zsofer taksówki zdołał w ostatniej chwili wóz zatrzymać, tak, iż p. Eran potrącona przez błotnik padła na jezdnię, doznając na szczęście lekkich tylko obrażeń.

Nieproszeni goście

P. Piotr Wojciech (Mazowiecka 5) niemiłe został zaskoczony wizytą, którą nieznan bliżej osobnik złożył w mieszkaniu pod nieobecność w niem domowników. Wiąm-wacz znalazłszy się za pomocą podrobionego klucza w mieszkaniu, gospodarował w niem — pewny bezkarności przez dłuższy czas poszukując li tylko pieniędzy. Wreszcie udało się złodziejowi wynaleźć skrytkę, z której zabrał 150 zł w gotówce.

Nie mniej dotkliwie poszkodowany został kolejarz Jan Hadarczyk, któremu skradziono z piaszeczka znajdującego się w szatni Głównych Warsztatów Kolejowych portfel z zawartością pełnej pensji 150 zł.

W nawiązaniu do ostatniej tej kradzieży podkreślić należy, iż nie jest ona pierwszą, jaką zanotowano na terenie szatni Warsztatów Kolejowych. Wprawdzie pracownicy kolejowi na czas zatrudnienia umieszczają swe wierzchnie odzienie w szafach zamkniętych na klucz, jednak zabezpieczenie to nie jest dostateczne, zwłaszcza gdy chodzi o złodziei wyspecjalizowanych w otwieraniu najbardziej nawet kunsztowych i skomplikowanych zamków.

„Ompiaczki“ bydgoskie pracują

W dniu 7 grudnia odbyły się egzaminy na I st. organizacyjny kandydatek Ogniska II, przed Komisją egzaminacyjną, w skład której weszli: przewodniczący Oddziału p. Horbaczewski, dyrektor Szkoły Zawodowej p. Makowska, kierowniczka Ogniska II. E. Osmólska-Kossowa i referent Wychowania Obywatelskiego Oddziału — p. Orzechowski.

Do egzaminu zostały dopuszczone i zdały z wynikiem dobrym pp.: **Indraszek Marja, Helena Tatarzanka, Helena Tokarska, Irena Wojtysiakówna, Marja Borkowska, Zofja Rzepkówna i Zofja Tatarzanka.**

W dniu 8 grudnia o godz. 8,30 nastąpił wymarsz członkiń do kościoła, gdzie po wysłuchaniu mszy św. przystąpiły do wspólnej Komunii św. O godz. 16-ej po poł. przy udziale przedstawicieli władz i urzędów od kandydatek odebrał przewodniczący Oddziału p. Horbaczewski przyrzeczenie organizacyjne, poczem nastąpiło rozdanie świadectw, odznak organizacyjnych, P. O. S. i S. O. S.

W imieniu p. starosty Stefanickiego przemawiał do „Ompiaczek“ p. ref. Kretowicz, z ramienia p. dyrektora Izby Kontr. Rach. Pocz. i Tel. p. Topolewski, w imieniu kupiectwa p. Fiszer i nauczycielstwa p. prof. Mrotek. Przemówienia cechowały uznanie dotychczasowych prac Ogniska II i zachętę do dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa i Organizacji.

W tym samym dniu odbył się tradycyjny obchód Św. Mikołaja dla członkiń Ogniska, oraz ich młodszego rodzeństwa. Tegoroczny Św. Mikołaj (p. Hilarcecki — kierownik Ogniska I) przybył w asyście aniołów i djabła z licznymi podarunkami, do przepięknie udekorowanej świetlicy Ogniska, ilustrującej las.

Przy Ognisku zasiadła dziatwa z wystraszonemi buziakami, a było tego sporo gromadka i odbierała podarki od św. Mikołaja. Wszystkie członkinie otrzymały praktyczne rzeczy, jak swetry, obuwie, bieliznę i t. p. zakupione z pieniędzy ofiarowanych przez przemysłowców i kupców, którzy i tym razem przysłali Organizacji z wydaną pomocą.

W czasie obu uroczystości popisywały się deklamacjami p. Tatarzanka

Marsz. Piłsudskiemu w hołdzie

Jak już w numerze wczorajszym donosiliśmy odbędzie się staraniem Polskiego Białego Krzyża w niedzielę dnia 15 grudnia o godz. 12,45 w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy uroczyste otwarcie Wystawy, na którą Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy uzyskał od Pani Marszałkowej Piłsudskiej szereg cennych pamiątek po śp. Marszałku Piłsudskim.

Poza pamiątkami temi, które stanowić będą najistotniejszą część wystawy, znajdują się w sali Muzeum dzieła plastyczne o treści związanej z życiem i działalnością odeszłego w zaświaty Wodza Narodu. Tak więc dział sztuki obejmuje prace prof. Bartla, profesora Laszczki, prof. Marcinkowskiego, prof. Wysockiego, Sonnenwenda, Apolinarego Głowińskiego, Trieblera oraz Zenona Konowicza (cykl Żułowa).

Skrupulatna konsultacja w Ubezpieczalni Społecznej

W dniu wczorajszym zgłosił się do Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy 22-letni robotnik Paweł Kwiatkowski (ul. Glinki 36) do zbadania. Kwiatkowski, który od dłuższego czasu skarżył się na ból w płucach, stanął przed Komisją lekarską i po zbadaniu opuścił Ubezpieczalnię z zaświadczeniem o zadawalającym stanie zdrowia. „Zdrowy“ pacjent w drodze do domu padł na Zbożowym Rynku zemdlny tak, iż karetką Pogotowia odwieźć musiano go do Lecznicy Miejskiej, gdzie skonstatowano u młodego tego robotnika obłożną chorobę.

Ofiara zawodu

Dnia 10 bm. wydarzył się tragiczny wypadek zranienia robotnika podczas prac leśnych. Zajęci ścinaniem pni 29-letni robotnik leśny Wojciech Ligas z Solca Kujawskiego nieusunął się na czas przed spadającym drzewem. Przygnieciony przez nie odniósł Ligas prócz złamania kilku żeber również wewnętrzne obrażenia. W stanie b. ciężkim przewieziono nieprzytomnego robotnika do szpitala powiatowego na Bielawkach.

Zofja, Marja Reszkowska i Marja Indraszak, a p. Tokarska opowiedziała zasłuchanym gościom, dzieciom i ompiaczkom baśń o tem, „jak tysiąc lat temu przyszło na padół ziemski szczęście“.

Odśpiewaniem hymnu ompiaczkiego i wspólną fotografią zakończono te dwie miłe uroczystości.

Zaznaczyć należy, że udekorowaniem świetlicy zajęły się członkinie przy wybitnej pomocy dwóch gorliwych „ompiazków“ p. Troińskiego i p. Zwolińskiego.

Tak wygląda półroczna praca „Ompiaczek“.

Echa pobytu 62 p. p. w Krakowie

W niedzielnym numerze naszego pisma ukazał się artykuł p. t. „Na Wawelu i Sowińcu“ napisany z okazji hołdu złożonego przez 62 p. p. z Bydgoszczy dotychczas szcżątkom Marszałka Piłsudskiego

Wskutek chochlika drukarskiego w sprawozdaniu niedokładnie został przedstawiony raport dowódcy pułku p. pułk. dypl. Powierzy, złożony Wodzowi Narodu

piacka“. Ruchliwy nadzwyczaj zarząd Ogniska na czele z kierowniczką p. Osmólską-Kossową przygotowuje już gwiazdkę i jasełka.

Tak to już częściowo wyszkolony zastęp bydgoskich ompiaczek z hasłem służby dla Ojczyzny, pracą dla Państwa, zabierze się energicznie do dalszej pracy.

Jak widać z powyższego, złożone ofiary społeczeństwa nie idą na marne.

„Cześć Pracy“ — Ompiaczki w niebieskich mundurkach.

Poświęcenie świetlicy międzyorganizacyjnej

W Dąbrówce Nowej pow. bydgoskiego odbyło się ostatnio uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej świetlicy międzyorganizacyjnej. Otwarcia nowego lokalu dokonał wójt gminy p. Buda, poczem miejscowy proboszcz ks. Jabłoński poświęcił pięknie urządzone ubikacje. Ks. Jabłoński wygłosił następnie okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił znaczenie świetlicy dla celowego kształcenia zorganizowanych rzesz młodzieży. Historję powstania świetlicy zobrazował kierownik szkoły z Wojnowa p. Pańczyk. Świetlica jest wspólnym dziełem trzech miejscowych organiza-

du w dniu 2 bm. na dziedzińcu wawelskim przed wejściem do krypty św. Leonarda. Oto jego zwarte, krótkie, lecz pełne głębokiej siły słowa:

„Panie Marszałku! Melduję posłuszenie, że żołnierze 62 bydgoskiego pułku piechoty składają Ci hołd i ślubują pracę swą pełnić według Twego najwyższego nakazu. Duszę bierziesz, duszę daj“.

Kółka Rolniczego, pododdziału strzeleckiego i Kółka Wiościńsk, które to organizacje urządzić w niej będą zebrania, przedstawienia, zajęcia świetlicowe i t. d. Część widowiskową uroczystości wypełniła inscenizacja kilku fragmentów ludowych, oraz deklamacje i śpiewy członkiń Kółka Wiościńsk.

Nowa świetlica mieści się w domu gminnym i mimo skromnych wymiarów pociągą gustownym urządzeniem. Stanie się ona zapewne ogniskiem życia kulturalno-społecznego Dąbrówki Nowej.

Zamach samobójczy umysłowo chorego w Toruniu

Wczoraj rano jeden z mieszkańców domu nr. 8 przy placu Bankowym w Toruniu zaalarmował policję, że w tym samym domu na trzecim piętrze stało się jakieś niebezpieczeństwo, gdyż idąc do pracy zauważył, że mieszkanie bezrobotnego Teofila Ordańskiego było zabarykadowane stołem, krzesłami i fotelami.

Około godz. 10 na wskazane miejsce udała się policja. Po usunięciu przeszkód posterunkowi weszli do mieszkania, w którym znaleźli Ordańskiego bez przytomności na łóżku w dużej kałuży krwi. Tuż obok na podłodze leżał nóż kuchenny oraz brzytwa.

Okazało się, że 51-letni Teofil Ordański, pozostający od trzech lat bez pracy, dokonał zamachu samobójczego, przecinając sobie lewą rękę i zadając sobie brzytwą dwanaście głębokich ran w szyję. Mieszkanie zabarykadował, żeby uniemożliwić ko-

mukolwiek przyjście mu z pomocą.

Ordański targnął się na swe życie około godz. 4 rano, do czasu więc przybycia policji wskutek upływu krwi osłabł tak dalece, że przewieziono go do szpitala miejskiego w stanie prawie beznadziejnym. W lecznicy toruńskiej poddano go natychmiast operacji, amputując mu przedramię lewej ręki — mimo tego jednak jest bardzo mało nadziei utrzymania go przy życiu.

Przypuszcza się, że Ordański dokonał zamachu samobójczego w przystępie furji, gdyż był umysłowo chory. Przez pewien czas przebywał w zakładzie psychiatrycznym w Kocborowie, po zwolnieniu go stamtąd zamieszkał w Toruniu. Aczkolwiek był żonaty, gospodarował jednak sam, gdyż żona jego, obawiając się, że ją zabije — jak jej często groził — opuściła jego dom.

Echa tragicznego najechania żołnierzy przez samochód

W niedzielę, dnia 1 grudnia zdarzył się w Toruniu tragiczny wypadek najechania przez samochód oddziału żołnierzy na ulicy Bydgoskiej. Ofiary wypadku znajdują się dotąd w szpitalu. Uszkodzenia ciała kilku z poszwankowanych żołnierzy są ciężkie. Stwierdzono bowiem złamanie obojczyków, pieszki, naruszenia czaszki itd.

Wdrożone śledztwo przeciwko szoferowi Henrykowi Piechnię, który prowadził auto, ustaliło, że ponosi on winę wypadku, gdyż jechał bez światła i z nadmierną szybkością. Niebawem zasiądzie on na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Toruniu.

Łowcom prądu elektrycznego ku przestrodze

Zdarzają się wypadki nielegalnego korzystania z prądu elektrycznego. Są tacy spryciarze, którzy potrafią nieraz przez czas dłuższy zapomocą pobocznej instalacji, łowić prąd z pominięciem licznika. Jest to karygodne. Prędzej czy później też, taka poboczna instalacja zostaje wykryta i łowcy prądu muszą odpowiadać przed Sądem, który dość ostro karze podobne kradzieże, a na dowód tego rozprawa, jaka się toczyła przed toruńskim Sądem Okręgowym.

W tych dniach rozpatrywał toruński Sąd Okręgowy, w osobie sędziego Łubkowskiego, sprawę przeciwko małżonkom Antoniemu i Jadwidzie Kaczmarkom, zamieszkałym w Toruniu przy ul. Rybaki. Kaczmarkowie oskarżeni są o nielegalne korzystanie z prądu elektrycznego przez dłuższy czas, przeczco narazili elektrownię miejską na około 2000 zł szkody.

Jak funkcjonariusze elektryczni stwierdzili, Kaczmarkowie mieli w swym 7-pokojowym mieszkaniu podwójną instalację elektryczną i to: jedną przepisową z licznikiem, założoną w dwóch pokojach, oraz drugą wy-

konaną sposobem niefachowym, do której prąd doprowadzono od głównego przewodu wprost, z pominięciem licznika, do oświetlenia wszystkich innych pokoi i ubikacji.

Oskarżeni wyjaśniają, że mieszkanie to objeli w grudniu 1933 r. i że „nie wiedzieli“ o tem, że część ich mieszkania oświetlana była nielegalnie, z pominięciem licznika. Przypuszczają, że instalacja ta mogła być tylko pozostałością, po poprzednich lokatorach.

Świadkowie: księgowy Beszczyński, monter Jankowski i Kisielewski opisują sposób założenia nielegalnej instalacji u oskarżonych, zaś św. Machlitowa, poprzednia właścicielka tego mieszkania, zeznaje, że w ubikacji gdzie znaleziono drugą tablicę z bezpiecznikami, kiedy ona tam mieszkała, urządzenia tego nie było.

Sąd uznał oboje oskarżonych winnych zarzuczonego im przestępstwa i skazał ich po 8 miesięcy więzienia, przyczem osk. Kaczmarkowej, jako mniej winnej, wykonanie kary zawiesił na przeciąg lat 5.

Przewodnik świetlicowy

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia nakładem M. Arcta i Domu Książk. Polskiej w Warszawie ukazuje się książka, zatytułowana „Lokal i urządzenie świetlicy“, będąca zapoczątkowaniem zamierzonego na szeroką skalę wydawnictwa, poświęconego szczegółowemu omówieniu zadań, metod i form pracy świetlicowej.

Wydawnictwo to będzie składać się z 7 obszernych tomów, które ukazały się pod wspólnym tytułem „Przewodnik Świetlicowy“. Treść tych 7 tomów wypełnią prace najwybitniejszych w Polsce teoretyków i praktyków oświatowych, całość ukazuje się pod redakcją znanego działacza i publicysty oświatowego, Walentego Reguńskiego.

Poszczególne tomy „Przewodnika Świetlicowego“ będą poświęcone następującym zagadnieniom: pierwszy — zadania świetlicy źródła treści wychowawczej, drugi — lokal i urządzenie świetlicy, trzeci — żywe słowo, książka i gazeta w świetlicy, czwarty — teatr w świetlicy, piąty — pieśń, muzyka, radio, hasła, gry umysłowe, zręcznościowe i ruchowe, prace amatorskie, wieczornice w świetlicy, szósty organizacja pracy w świetlicy i siódmy — świetlice szkolne; wszystkie tomy ukazały się na przestrzeni pół roku.

Brak wydawnictwa o tym charakterze dawał dotkliwie odczuwać w naszej pracy świetlicowej, niewątpliwie też wiadomość o podjęciu wysiłku w kierunku zapewnienia tej luki koła oświatowe przyjmują z wielkim zadowoleniem.

Notatki sportowe

W ubiegłą niedzielę zakończony został w Bydgoszczy dwutygodniowy kurs sędziów gier sportowych. Po przeprowadzonym egzaminie 20 osób uzyskało tytuły sędziów kandydatów.

W ubiegłą sobotę bokserzy bydgoskiej Polonii walczyli u siebie z drużyną H. C. P. z Poznania, zwyciężając gości poznańskich w stosunku 10:6. **W wadze muszej Sołdecki (B)** pokonał Pełińskiego (HCP) na punkty. **W wadze koguciej Rinke (B)** wypunktował wysoko Paszka. **W wadze piórkowej Pietryga (B)** wygrał przez techn. k. o. z Kubakiem. **W wadze lekkiej** miały się odbyć dwie walki. Niestety HCP wystawiła tylko jednego zawodnika, wskutek czego Feltyński (B) zarobił dwa punkty walkowerem, natomiast Jarosz (B) pokonał Mikulskiego przez techn. k. o. w pierwszej rundzie. **W wadze półśredniej**, Koleczyński (B) przegrał przez techn. k. o., z Urbanakiem. **W wadze średniej** Wojewoda (HCP) wypunktował Helaka (B). **W wadze półciężkiej** Klimecki pokonał przez k. o. w pierwszej rundzie Kazimierzaka (B).

Giędy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOŚCZY
BYDGOŚKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 11 grudnia 1935 r.

Zyto 12,00—12,25; pszenica stand. 15 t 16,75—16,50—16,75; jęczmień: brow. 14,75—15,25; jednolity 13,75—14; zbior. 13—13,50; owies 15 t 14,60—14,50—15,00; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 19,50—20; gatunek I 0—45 proc. wł. w. 19—19,50; gatunek I 0—55 proc. wł. w. 18,50—19; gat. II 45—55 proc. wł. w. 15,75—16,25; razowa 0—50 proc. wł. w. 13,50—14; 60-proc. wł. dostaw dla W. M. Gdańska 18,50—19; 65-proc. wł. dla dostaw dla W. M. Gdańska 18—18,50; mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. wł. w. 29,50—31,50; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 28,50—29,50; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 27,75—28,75; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 27—28; gat. IIE 0—65 proc. wł. w. 24,50—25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 23—24; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 21,25—22,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 17—17,50; razowa 19—19,50; otręby żytnie wymiał stand. 9—9,50; otręby pszenne: miakkie stand. 10—10,50; średnie stand. 8,50—10; grube 9,75—10,25; otręby jęczmieńskie 9,75—10,75; rzepak zimowy bez worka 42—45; rzepak zimowy bez worka 41—43; mak niebieski 58—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 37—39; peluszkia 23—25; wyka 20—22; groch: polny 21—23; Wiktorja 25—29; Folgera 19—21; lubin: niebieski 9,75—10,25; 20tły 10,50—11; koniczyna: biała 70—90; czerwona surowa 85—95; czerwona czyszczona 100—120; szwedzka 160—180; ziemniaki: jadalne pomorskie 4—4,50; jadalne nadnoteckie 4—4,50; fabryczne za kg 0,18; płatki ziemniaczane 16—16,50; makuch: liny 16,50—17; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; rzepakowy 14,50—15,50; wtyłki suszone 8—8,50; siomna żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; sruł soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 11 grudnia 1935 r.

Cen tranżack. niema.
Ceny orientacyjne: mąki żytnie wszystkie gatunki, obie kolony o 75 groszy niżej, usposobienie spokojne. Mąka pszenna gat. Ia cena 25,25—30; gat. Ib cena 27,50—28; gat. Ic cena 26,50—27; mąka pszenna Id 26—26,50; le 25—25,50; mąka pszenna Ia 24,50—25; 2b 24—24,50; 2d 21,50—22; 2f 18—20; 2g 18—18,50. Usposob. spokojne. Rzepak zimowy 41—42; rzepak zimowy 40—41; siomna pszenna luzem 2,50—2,75; pszenka prasowana 3—3,25; żytnia luzem 2,75—3; żytnia prasowana 3,25—3,50; siomna owsiana luzem 2,75—3; owsiana prasowana 3,25—3,50; jęczmieńka luzem 2,50—2,75; jęczmieńka prasowana 3—3,25, reszta bez zmiany ogólne spokojne.
Ogólny obrót 2,288 ton w tem żyta 310, pszenicy 365, jęczmieńka 380, owsa 90.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 11 grudnia 1935 r.

Dowlży
Belgia 89,45, 89,63, 89,27; Berlin 213,45, 213,85, 212,92; Holandia 359,40, 360,12, 358,68; Londyn 26,14, 26,21, 26,07; Nowy Jork 5,30^{1/2}, 5,31^{1/2}, 5,29^{1/2}; 26,14, 26,21, 26,07; Nowy Jork 5,30^{1/2}, 5,31^{1/2}, 5,29^{1/2}; Oslo 131,35; Nowy Jork 5,30^{1/2}, 5,31^{1/2}, 5,29^{1/2}; 131,68, 131,02; Paryż 35,00^{1/2}, 35,07^{1/2}, 34,93^{1/2}; Praga 131,68, 131,02, 21,94; Sztokholm 134,85, 135,18, 134,52; Szwajcaria 172,00, 172,34, 171,60; Hiszpanja 72,60, 72,75, 72,45.
Tendencja: niejednolita.

Akeje
Bank Polski 96,00; Warsz. Cukier, 33,50; Ostrowiec 19,50; Starachowice 31,50.
Tendencja: nieco mocniejsza.

Papierły wartościowe
6 proc. dolarowa 79,25; prem. dolarowa 52,80—52,90; stabilizacyjna 63,13, 63,38, 64,25; kurs ostatni Główny; 8 proc. Przemysł Polski 89,50; 4 i pół proc. ziemski 45,25—46,00; 5 proc. Warszawy za 1933 r. 54,00, 53,25, 54; 5 proc. Lublina nowe 39,50; 5 proc. Łodzi nowe 50; 5 proc. Radomia nowe 34,50; 6 proc. obl. Warsz. 1 i 9 emisja 57,50.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Boleslaw Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

9 grudnia.

- 1608 Urodził się w Londynie wielki poeta angielski John Milton, autor epepej pt. „Raj utracony”.
1641 Umarł w Londynie znakomity malarz holenderski Anthony van Dyck.
1717 Urodził się w miejscowości Steudal ceniony architekt, historyk sztuki starożytnej i estetyk Johann Joachim Winckelmann (zamordowany w 1768 w Trieście).
1870 Urodził się współczesny malarz polski prof. Ferdynand Ruszczyk.
1891 Umarł w Glasgowie wybitny geolog angielski — Andrew Ramsay.
1922 Zgromadzenie Narodowe w Warszawie obiera Prezydentem Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza.

10 grudnia.

- 1520 Marcin Luter pali potępiającą go bulę papieską.
1592 Urodził się w Wielkopolsce sławny generał artylerji Krzysztof Arciszewski.
1605 Król polski Zygmunt III Waza poślubił w Krakowie arcyksiężniczkę austriacką Konstancję.
1705 Cesarz austriacki Józef I powołuje w Wiedniu do życia — Akademię Sztuk Pięknych.
1794 Uwieszenie Tadeusza Kościuszki w twierdzy Petropawłowskiej w Petersburgu (dzisiejszy Leningrad).
1812 Pohyt cesarza Napoleona w Warszawie.
1830 Umarł w Santa Marta (Południowa Ameryka) Simon Bolivar, bohater walk o niepodległość Poludn. Ameryki. Kilkakrotny prezydent Boliwji.
1850 Umarł w Aleppo generał Józef Bem.
1865 Umarł w Laecken król belgijski Leopold I.
1889 Umarł w Wiedniu pisarz austriacki — Ludwik Anzengruber.
1896 Umarł w San Remo sławny chemik i fundator nagród swego imienia Alfred Nobel.
1934 Umarł w Toruniu b. wojewoda pomorski — Jan Brejski.

Z całego kraju

POZNANIACY PRZECIW „CAŁOWANIU RĄCZEK”.

Ostatnio zawiązał się w Poznaniu specjalny komitet, złożony z licznych lekarzy i profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, który w oparciu o oddział miejscowego Tow. Higienicznego, wszczął akcję przeciwko zwyczajowi całowania rąk pań przy powitaniu. Komitet rozpisal konkurs na odznakę, która ma być pewnego rodzaju widomą legitymacją dla członków, uchylających się od całowania rącek pań.

STRZELAL DO ROGACZA, TRAFIL CZŁOWIEKA.

Na polowaniu u p. Lubomirskiego w Choderowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie właściciel majątku, strzelając do rogacza, trafił w głowę chłopca z nagonki. Stan postrzelonego jest beznadziejny.

DEFRAUDACJA 20.000 ZŁ.

Stwierdzono, że urzędnicy skarbowi Żydaczowa pow. Stryj, Matyjać i Strojczak zdefraudowali 20.000 zł, wyznaczając fikcyjne wymiary podatków włościanom. Defraudantów aresztowano.

URUCHOMIENIE NOWEGO WIELKIEGO PIECA.

W dniu 15 stycznia uruchomiony będzie wielki piec w hucie Falva, którego budowa trwała 4 miesiące i kosztowała około 500 tysięcy zł. Jest to najbardziej nowoczesny piec na Śląsku.

SAMOBÓJSTWO CHEMIKA.

Onegdaj popełnił samobójstwo przez zatrucie tlenku węgla w miejskiej szkole handlowej w Katowicach II, przv ul. Krakowskiej 80, profesor chemji Jan Szayer, zamieszkały w Katowicach przy placu Wolności 11.

Dające jeszcze słabe oznaki życia Szayera przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego w Katowicach. Szayer w dro-

dze do szpitala jednak zmarł. Denat liczył 34 lat i pozostawił żonę. Powodem targnięcia się na życie był najprawdopodobniej rozstrój nerwowy.

POD KOŁAMI POCIAGÓW ZGINĘŁY 4 OSOBY.

W Wilnie dostał się pod koła pociągu robotnik oddziału mechanicznego, Nikodem Gradowicz, ponosząc śmierć na miejscu. Między stacjami Wilno — Nowa Wilejka, pociąg motorowy najechał na 72-letnią głuchoniemą, Franciszkę Pięnkowską, która poniosła śmierć na miejscu.

Na torze kolejowym między Lublinem a Rozwadomem przejechany został przez pociąg mieszkaniac wsi Bobkowice, Leon Świś. Podobny wypadek miał miejsce w osadzie Zwierzyniec, gdzie wskutek własnej nieostrożności dostał się pod przejeżdżający pociąg Stefan Kowal z wsi Rudka. Kowal poniósł śmierć na miejscu.

Programy radiowe

Piątek, 13 grudnia

ROZGLOŚNIA WARSZAWSKA.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,33 Półka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 „Pare Informacyj”. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwat. Astronom. 12,00 Hejnał z Wleży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla szkół z Wilna. 12,40 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 „Z rynku pracy”. 13,35—15,15 Przerwa. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd gieldowy. 15,30 Melodie rewjowe i filmowe. Wykonawcy: Tadeusz Olsza (śpiew) i Leon Pommer (fortepian). 16,00—16,15 Pogadanka dla chorych z Lwowa. 16,15 Koncert ze Lwowa. 16,45 „Grudzień na niebie i ziemi” — pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych w opracowaniu Feliksa Burdeckiego. Jądwił Orłowski — Wernerowej i Stanisława Sumińskiego. 17,00 Reportaż z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego dr. Jana Gadomskiego. 17,15 „Minuta poezji”: Wiersze R. Brandstaettera w wykonaniu Józefa Kondrata. 17,20 Koncert kameralny złożony z utworów L. van Beethovena. Wykonawcy: J. Kamiński (skrzypce), M. Neutech (wolonczela), I. Rosenbaum (fortepian). 1) Trio fortepianowe op. 44 Es-dur w formie tematu z 14 warjantami, 2) Trio

fortepianowe op. 131 A w formie Introdukcji i 10 warjacji na temat piosenki „Ich bin der Schneider Kakadu”. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 S. Rachmaninow: Rapsodia na temat Paganini'ego na fortepian i orkiestrę w wyk. kompozytora i Filadelfijskiej Ork. Symfonicznej pod dyr. L. Stokowskiego (płyty). 18,30 Pogadanka aktualna. 18,40 „Życie kulturalne i artyst. stolicy”. 18,45 Zapowiedź programu na dzień następnny. 18,55 „Skrzynka rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski. 19,05 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe lokalne. 19,40 Wiadomości sportowe ogólnie. 19,50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,00 „Obrońca do brej sprawy”. Monolog aktualny w opracowaniu Józefa Dąbrowy - Sieraputowskiego — wygl. Jan Cieclerski. 20,10—21,00 „Pieśni Ryszarda Straussa” z Poznania (płyty). 21,00 Dziennik wieczorny. 21,10 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21,15 „Wiktoria i jej huzar” z „Kwiatem Hawai” na „Bal w Savoy'u” — wiazanka melodji z operetek Pawła Abrahamy w układzie Stanisława Nawrota i Michała Jaworskiego. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyrekcją St. Nawrota. Maryla Karwowska (sopr.), Janusz Popławski (tenor), „Trójka radjowa” i Wiktor Tychowski (gitara). 22,30—23,30 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club” w Warszawie. W przerwie o godz. 23,00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn.

ROZGLOŚNIA TORUNSKA.

6,30 Transm. z Warszawy. 7,50 Program na dz. bieżący. 7,55 Pare Informacyj. 8,00—8,10 Transm. z Warszawy. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57—12,03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03—12,40 Transm. z Warszawy i Wilna. 12,40—13,35 Tr. z Warszawy. 13,35 Muzyka lekka (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,20 Przegląd gieldowy i komunikat żeglarski. 15,30—16,00 Transm. z Warszawy. 16,00—16,45 Tr. ze Lwowa. 16,45—18,30 Transm. z Warszawy. 18,30 „Z gleyby kujawskiej”: Stanisław Przybyszewski — recytacja prozy. Wstęp wygl. Zygmunt Mocarski. 18,45 Ork. Marka Webera. 19,00 Pogadanka społeczna. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,08 Chwilka morska — pomorska. 19,10 Program na dzień następnny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40—20,10 Tr. z Warszawy. 20,10—21,00 Tr. z Poznania. 21,00—23,30 Transm. z Warszawy.

ZAGANICA.

17,30 Wiedeń. Soliści. 17,30 Moskwa (WCSPS). „Lady Mackbeth Moenskiego powiatu” — opera Szostakowicza. 17,30 Budapeszt. Muzyka taneczna. 18,00 Koenigswust. Pieśni i muzyka skandynawska. 18,30 Budapeszt II. „Lohengrin” — opera Wagnera (akt. I). 18,30 Budapeszt. Festiwal Liszta. 19,00 Wrocław. „Prosimy do tańca”. 19,00 Koenigswuster. Koncert rozrywkowy. 19,30 Wiedeń. „Clivia” — op. Dostala. 20,00 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20,10 Budapeszt. „Lohengrin” — opera Wagnera (akt. II). 21,00 Mediolan. Koncert symfon. z udz. Pawła Hindemitha (altówka). 21,30 Monachjum. Koncert b-moll Czajkowskiego na fortep. i orkiestrę. 21,30 Kriśwele. Wesola muzyka. 21,45 Kopenhaga. Utwory skrzypcowe Wieniawskiego. 22,15 Wiedeń. Utwory fortep. i organowe Bacha. 22,30 Monachjum. Pieśni do słów Goethego. 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyka”. 22,45 Budapeszt. Dawna muzyka balowa. 23,00 Koenigswuster. „Prosimy do tańca”. 23,00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23,05 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23,10 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23,45 Radio Paris. Koncert nocny. 24,00 Frankfurt. Koncert nocny.

ATA czyści i szoruje wszystko!

Radjo-odbiorniki na rok 1936
Philips, Elektrik, Telefunken, Matawis, Państwowe Zakłady Radiotechniczne
ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 12,00 miesięczn.
Radio-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotechn.
specjalne częściowe Oblig. z proc. Poż. Narod.
w firmie B. Wojewski
Wojherowa, Sobieskiego 2. Tel. 237
Gdynia, Starowiejska 26

Km. 2177/35. 11165
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, Rewiru I-go, Lech Stanisław, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1935 r. o godz. 11,30 przed poł. w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 8, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Eljasza Sommerfelda w Grudziądzu, składających się z: 1 zegara stojącego, 3 zegarów ściennych wahadłowych i 10 budzików, oszacowanych na łączną sumę 750 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Grudziądz, dnia 11 grudnia 1935 r. Komornik: (—) Stanisław Lech.

II. Co. 339/35. 11191
Wilhelm Robert Lenzig, polier, zam. w Neustettin, Niemcy, zast. przez adw. Radzikowskiego w Bydgoszczy, wniosł o uznanie zaginionego Otona Lenziga, ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy, za zmarłego. Wymienionego zaginionego wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym przed niżej podpisanym Sądem na dzień 10 lipca 1936 r. o godz. 10, pokój 30 się zjawił, w przeciwnym razie za zmarłego uznany zostanie. Wzywa się pozatem wszystkich, którzy jakichkolwiek informacji o życiu lub śmierci zaginionego udzielićby mogli, by tychże Sądowi do wyżej wymienionego terminu udzielił. Bydgoszcz, dnia 10 września 1935 r. Zlecenie Nr. 1443/8. Sąd Grodzki.

III. U. 6/35. 11168
Sąd Okręgowy w Grudziądzu, dnia 7 grudnia 1935 r. postanowił usunąć inżyniera Kazimierza Moniuszkę ze stanowiska syndyka i na jego miejsce wyznaczyć syndykiem upadłości firmy „Pepege” Polski Przemysł Gumowy, Spółka Akcyjna Grudziądz, inżyniera Władysława Markowicza, zamieszkałego w Grudziądzu, ul. Chełmińska 74. Zlecenie Nr. 911/GR.

Do akt: Km. 2027 i 1856/35/II. 11190
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego rew. II, mający kancelarię w Gdyni, ul. Leśna nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 13 grudnia 1935 r. w Gdyni odbędzie się licytacja ruchomości i to: o godz. 10,30 przy ul. Morskiej nr. 27: 1 stół składowy z aparatem do wyszynku piwa o 2 krnach, 1 gablotka oszklona, 3 stoły restauracyjne i 9 krzesel, oszacowanych na 200 zł.; nast. o godz. 13-tej przy ul. 3 Maja nr. 28: 1 obraz olejny malowany w ramach przedst. Nabożeństwo Żalobne za śp. Marsz. Piłsudskiego w Gdyni, 2 obrazy olejne malowane przedstawiające torpedowce Mar. Woj. Oszac. tych rzeczy nastąpi przez znawcę na miejscu licyt., 15 obrazów podł. i wysokich olejnych w ramach, 2 piece żelazne przenośne, 4 kanapy pluszowe (niskie plecy), 5 kompl. na okna (story i portjery), 1 model statku w oszklonej skrzynce, ca 50 mb. chodnika kokosowego kolor. czerwonego, szerok. 1 m., 12 lamp elektrycznych a 40 zł., oszacowanych na 1.590 zł. Wyżej wymienione ruchomości można oglądać w czasie i miejscu wyżej wymienionem. Gdynia, dnia 11 grudnia 1935 r. Komornik: (—) Józef Penk.

Najlepsze maszyny do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możez w firmie B. Wojewski
Wojherowa, Sobieskiego 2. Gdynia, Starowiejska 26.

III. C. 464/35. 11163
PUBLICZNE DORECZENIE.
W sprawie Gertrudy Brodnickiej, zamieszkałej przedtem w Grudziądzu, ul. Ogrodowa 37, obecnie nieznanego miejsca pobytu, powódki, przeciw 1) Firmie Lendner i Syn w Katowicach, ul. Batorego 4, zast. przez adw. dr. Wronę w Chełmnie; 2) Firmie Hadroga w Bydgoszczy, zast. przez adwokata Siodę w Bydgoszczy oraz subst. adw. dr. Wronę w Chełmnie; 3) Firmie A. Klausius w Poznaniu, zast. przez adw. dr. Wronę w Chełmnie, wzywa się powódkę Gertrudę Brodnicką do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Chełmnie, pokój L. 21, na termin w dniu 12 lutego 1936 r. przedpołudniem o godz. 10. W celu publicznego doręczenia ogłasza się niniejsze wezwanie na termin. Chełmno, dnia 14 listopada 1935 r. Sąd Grodzki. Zlecenie Nr. 1351/IX.

Km. II. 2046/35. 11190
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie, rewiru II-go Alojzy Bartosiński, mający kancelarię w Chełmnie, Rynek nr. 3 na podstawie art. 116 § 1 i 2 ustawy upadłościowej, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1935 r. od godz. 10, dnia 16 grudnia 1935 r. i dni następnym odbędzie się licytacja wzgl. sprzedaż z wolnej ręki ruchomości, należących do masy upadłościowej firmy W. Smolinske w Chełmnie, składających się z: urządzenia pokoju mieszkalnego, salonu i kuchni oraz większej ilości artykułów żelaznych, a mianowicie, lamp elektr., narzędzi rzemieślniczych i rolniczych, przyborów kuchennych, towaru cynkowego, emalowanego i drzewianego oraz innych przedmiotów, wchodzących w zakres składu artykułów żelaznych. Ruchomości można oglądać w dniach licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Chełmno, dnia 10 grudnia 1935 r. Komornik: (—) A. Bartosiński.

Km. 1447/35. 11159
LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 17 grudnia 1935 r. o godz. 10 przedpołudniem sprzedawać będą na sali Jana Siega w Czersku przy ul. Chojnickiej, najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 kanapę i 4 fotele salonne, 1 bibliotekę z 557 książkami, 1 serwis obiadowy na 12 osób porcelanowy Rosenthala, 2 duże lustra, umywalkę marmurową, wannę emalowaną i inne rzeczy, łącznej ceny szacunkowej 1.090 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji od godziny 8-ej. Czersk, dnia 11 grudnia 1935 r. (—) Kwiatkowski, komornik Sądu Grodzkiego w Czersku.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.
Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu, ogłasza niniejszym przetarg publiczny na sprzedaż zabudowań tartacznych wraz z urządzeniem, pobudowanych na gruncie państwowym w Cierpicach, powiat Toruń, tuż przy stacji kolejowej Cierpiec (szlak Warszawa — Toruń — Bydgoszcz — Gdańsk — Gdynia). Sprzedaż odbędzie się dnia 18 grudnia 1935 r. o godz. 11-tej przedpołudniem w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, pokój 25, gdzie też każdego dnia można zasięgnąć bliższych informacji dot. warunków sprzedaży. 11160 Dyrekcja Lasów Państwowych.

GRUDZIĄDZ
Potrzebny uczeń z lepszej rodziny od zaraz. Mistrz złotniczoju-bilerski, Grudziądz, Toruńska 15. 11167

Kasjerka
ekspedjentka potrzebna zaraz, bezwzględnie uczciwa z kaucją. Kawiarnia „Bristol”, Grudziądz, Legionów nr. 7. 11166

Udzielam lekcji matematyki i fizyki
cena 1,— zł. Przyjmuję prowadzenie księgowości u kupców albo rzemieślników. 11164
Bernard Wisłowski
Grudziądz, Nadgórna 40.

ROZNE
Kieszonkowe
maszynki do liczenia po zł 6.— SKORA IS-KA
Poznań, Aleje Marcinkowskie-go 23. 11055

Unieważniam
skradzioną mi w dniu 4. XI. 1935 r. książeczkę wojskową wystawioną mi przez P. K. U. Starogard w roku 1933 na Stezca Wincentego ur. 23 lutego 1890 r. w Prusach gm. Łopatów Szlachecki pow. Łopatów, syna Ludwika i Katarzyn z d. Stawiarska, Wincenty Stecz, Plochocinek, p-ta Werlubie. 10527

Zagubiony
dowód osobisty wydany przez magistrat m. Warszawy na nazwisko Szadurska Marja. unieważnia się. 11166

Wielki mecz bokserki

odbędzie się w sobotę dnia 14 grudnia 1935 r. o godz. 20-tej w sali Danziger Festhalle, (dawn. Weritpelschhaus) Fuchswall

Astoria-Bydgoszcz - Gedania
Bydgoszcz Gdańsk

8 walk

Ceny miejsc: Przedprzedaż 1-a Raabe Langgasse: miejsca ringowe gld. 1.80, parket gld. 1.10, wstęp na salę 70 f. Kasa wieczorna: miejsca ringowe gld. 1.50, parket 1.80, wstęp na salę 80 fen. Uznalowie 1 bezrobotni 50 fen.

11183 **S. E. Gedania e. U.**

Sygnatura: II. Km. 105/35. 11158

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie, rewiru II, Jan Dąbrowski, mający kancelarię w Starogardzie przy ul. Gimnazjalnej nr. 14 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1936 r. o godz. 11 przed poł. w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, pokój nr. 16 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do spadk. sp. Ryszarda Stahnsdorfa nieruchomości „Ocypl”, wykaz liczba 87, 95 i 113, położonej w Ocyplu, pow. Starogard, a składającej się z tartaku, młyna, domu mieszkalnego, domu dla robotników i innych zabudowań oraz około 57 mórg ziemi.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 45.266; cena zaś wywołania wynosi 33.949,50 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 4.526,60 zł.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Rzeczy licytacyjne będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki nr. 30, sala nr. 28.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie właściwej władzy, zezwalające na nabycie przedmiotowej nieruchomości.

Starogard, dnia 4 grudnia 1935 r.

Komornik:

(-) Jan Dąbrowski.

TORUN

KAPELUSZE RAWATY OBIERZYKI UPUJA 10526

TYLKO w firmie

ALBIN ZIELINSKI
Toruń, Stary Rynek 85
obok firmy Damman-Kordes
Specjalny skład

artykułów męskich

Do golenia
wszelkie przybory poleca
Drogerja pod tabudziem
Toruń, Szeroka 26/28.
10316

Udzielam
tanie korepetycji i
lekcyj
francuskiego, [niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 10616

Materiały wełniane

Pulowery
Bluzeczki
Swetry dziecięce
Rękawiczki wełniane w olbrzymim wyborze poleca
„BLAWAT“
Br. Rosiński, Toruń Szeroka 36 — Telef. 22-24
8905

Gry fortepianowej
lekcje udziela w godzinach przedpołudniowych rutynowany pedagog, Toruń
Warszawska 2, m. 2. 10818

Firanki
i kapy poleca tanio
B. Stryczyński
Toruń, Król, Jadwigi 12/14

Pianino
zagraniczne krzyżowe, maszynowe do szycia Singer gasbinetowa, lampę kwarcowa, rower. sprzedawca okazja
Toruń, św. Ducha 13.
11022

Broń, amunicja
i przybory myśliwskie poleca na sezon
Pomorska Spółka Myśliwska
Toruń, Łazienna 32.
Tel. 15-77. 10481

Przeprowadzki
wyścielane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnzych zdrowych składnicach zwózki, wszelkie, kołmi i samochodami wykonuje najtaniej
Proszę żądać ofert
Ludwik Szymański
rok założ. 1913
Toruń, Żeglarska 3, tel. 190.
tel. pryw. 1549. (6568)

przedsiębiorstwa i organizacje PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE.

interesujące się REKLAMĄ, OTRZYMAJĄ TEN KATALOG BEZPŁATNIE W TOW. REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ, WARSZAWA, MARSZAŃKOWSKA 124 TELEFONY: 205-78 . 262-74

Świece
choinkowe paczka z 0.35

Świece
iskrowe paczka 10 sztuk z 0,12

Lameta
paczka z 0.05

Kule
choinkowe 12 sztuk od z 0.45

Nafta
silnopłomienna 1 ltr. z 0.42

Mydło
ziarniste najlepsze 1/2 kg z 0.45

Perfumy
kasetki w największym wyborze 10999
kupujesz najkorzystniej w

Hurtowni Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica
Szeroka 35. Hallera 7.

Kuśnierzowi
wydzierżawię (powód: wyjazd konieczny) nowoczesny skład, pracownię futer, przyległe mieszkanie. Stała rozległa klientela. Centrum miasta.
Oferty: Toruń, „Dzień Pomorski” lub „Światła egzystencja” 11100

Ja wiem co pan szuka?
Fabrykę krawatów
słyszałem, że nadeszły najnowsze desenia. Przekonałem się nie obowiązując kupna
Ceny bardzo niskie. św. Jakuba 16. 10163

Cykata
1/2 kg. 90. skórka pomar. 1/2 kg. 60. jadra laskowe, włoskie, miód szt. Araczewski, Toruń. Asygnty kredy, 11172

UWAGA! FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.
Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli pararyskich futer wykonują fachowcy oraz przerabiamy z własnych oraz powierzonych skórek po cenach najniższych. Prosimy przyjść się przekonać!!

Figi
wiankowe, owoce mieszane, przyprawy do pierników, ciast, fistaszki, chleb świętojański, śliwki, andruty, Araczewski, Toruń. Asygnty kredy. 11172

Futra
przerabiam i naprawiam podług nowych modeli tanio.
Toruń, Prosta 17, m. 7. 11157

Firanki i kapy
Tanie na raty
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.
GDYNIA

Butelki
litrowe i półlitrowe od naturatu w większych ilościach poleca E. KAUSS, Gdynia, ul. Starowiejska 10, tel. 22-13. 11186

Bezpłatny
kurs robót ręcznych na drutach i szydełkiem, jak robienie swetrów, rękawiczek itp. pod kierownictwem dypl. instruktorki organizujemy z dniem 10 grudnia w nowootwartym składzie „Włóczki”, w Gdyni, przy ul. Kwiatkowskiego nr. 21, gmach „Pagedu”. (11189)

Niebywała okazja
Tanio! Wazony, serwisy, bomboniere, figurki japońskie i chińskie. Makaty, jedwabie, szale. Welniane jaczki męskie i damskie. Jedwabne szlafroki. Firany, kany, obrusy, i serwety. Korale, kolczyki, pierścionki. Antyki chińskie. Herbatę w najlepszym gatunku poleca 10938
Polsko-Chińskie Przedsiębiorstwo Handl.
Gdynia ul. Portowa 6.

Medjum
fenomenalna Mira, występująca w Cafe „Europa” przyjmuje godz. 12—5. Gdynia, Szkolna 6. 11106

Weksle
wystawione firmie „Warszawska Składnica Skór” w Gdyni unieważniam z powodu niedotrzymania warunków dostawy. F. Kędziora, Rumja. 11187

BYDGOSZCZ
Poszukuję
samotnego robotnika rolnego do koni i bydła. Ksawery Czulkowski, Nakło n. Not., ul. Staszica 25. (11193)

Sypialnie
wielki wybór, wszelkie inne zamówienia po cenach najtańszych tylko w Stolarni Jakubowski, Bydgoszcz, ul. Chwytwo 6. 11192

Najlepszy prezent gwiazdkowy to pianino Majewskiego
sprawiający radość na 100 lat

Sprzedawca wprost z fabryki
Bydgoszcz, Kraszewskiego 10 (Okole), tel. 2060.
Dogodne warunki spłaty.

Do sprzedania w dobrym stanie koc futrzany nadający się dla sań lub dorożek i jeden dobrze ntrzymany kozuch podróżny

Oglądać można między godz. 8 do 15-tej w kantorze
Gustaw Springer Nachf. Gdańsk, Holzmarkt 2.

ODPIS.
Wpisano do rejestru handlowego A 170:
Łam 1) 1
Łam 2) Stefan Stachowski, Kościerzyna.
Łam 3) Kupiec Stefan Stachowski w Kościerzynie.
Kościerzyna, dnia 31 marca 1932 r. 11152
Sąd Grodzki.

Numer akt: Km. 21/35. II. 11161

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kościerzynie rewiru II. Tadeusz Piechowiak, mający kancelarię w Kościerzynie, ul. Św. Jańska nr. 1-2 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lutego 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marji Czupowej, zam. w Czersku, ul. St. Urzędu 1 nieruchomości Lubiana, tom III, wykaz L. 55 położonej w Lubianie, powiat kościerski. Nieruchomość wiejska o obszarze 13.07,56 ha, składa się z domu mieszkalnego z przybudówką, chlewow z stajnią i świniarnią, stodoły, przybudówki, kurnika, ustępu, gołębnika, pompy, piwnic w ogrodzie, ogrodu, ziemi ornej, wody, pastwiska, gruntu pod zabudowaniami i inwentarza żywego i martwego. Księga hipoteczna znajduje się w przechowaniu Sądu Grodzkiego w Kościerzynie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 9.983,—; cena zaś wywołania wynosi 7.487,25 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 998,30 zł.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie, ul. 3 maja sala nr. 14. Kościerzyna, dnia 10 grudnia 1935 r.

Komornik: (-) Piechowiak.

Pijcie Kawę „Matus”
z prawdziwego siodu
Browaru Bydgoskiego.

GDANSK

Czerwone wino
litr 2.25

Słodkie wino
litr 2.25

Woythaler Gdańsk
Hundeg. 15
Wrzeszcz
Adolf-Hitlerstr. 64.
10664

Dostarczam
trwale podszwy każdego obuwia wszelkie reparacje będą elegancko, szybko i tanio wykonane. Gdańsk, Pfefferstadt 60. Suter. Fr. Kosznik mistrz szewiecki. 10967

Wykwintna
modna angielska jadalnia z matowego mahoni, dywan 2 1/2 x 3 1/2, z prywatnego gospodarstwa domowego po cenie przystępnej do sprzedania. Oliva, Georgstr. 3. I. 11184

ROZNE

Ser
edamski pełnotłusty 1.70 kilogram franko pocztą, za liczeniem (przesyłki kolejowe taniej) wysyła Serhol. Aleksandrów Kujawski. 11199

P.B.P. „ORBIS”
poszukuje agentów
do prowadzenia sezonowych agentur „Orbisu” ze sprzedażą biletów kolejowych w Helu, Jastarni i Orłowie. Reflektanci są proszeni o składanie ofert w biurze „Orbisu” w Gdyni, Skwer Kościuszki 13. Rozpatrywane będą tylko oferty osób mogących złożyć odpowiednie zabezpieczenie oraz wykazać się referencjami. 11141

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żeliwne
wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB” w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (10146)

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańska cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.30 zł
Pod opaskę 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
4.00 gd
Zagranicę
W razie wypadków spowodowanych silną wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

U W A G I:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenia miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwaniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Włódek Męsznicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierat, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, 1. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimiera Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. — Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.